Nr 300. Sobota, 1 Stycznia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanua l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca; w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**: miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W przyszłym roku drukować będziemy w dalszym ciągu powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

KRZYŻACY.

Prócz tego mamy i nadal zapewnione współpracownictwo w fejletonie *Gazety*: Orzeszkowej, Jeske-Choińskiego, M. Gawalewicza i wielu innych pierwszorzędnych powieściopisarzy polskich.

Od Administracyi.

Ekspedycyę miejscową „Gazety Lwowskiej“ wraz z „Przewodnikiem naukowo-literackim“ i Ekspedycyę „Narodnej Czasopysi“ powierzono z dniem 1 stycznia 1898 Ajencyi dzienników Stanisława Sokołowskiego w Pasażu Hausmanna l. 9.

Agencya dzienników odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty (doniesienia prywatne) tak dla „Gazety Lwowskiej“ jak i dla „Narodnej Czasopysi“ przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymieniona Ajencya dzienników.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochanie baronie Gautsch!

Widzę się spowodowanym zarządzić zamknięcie XIII. sesyi Rady państwa.

Wiedeń, dnia 29 grudnia 1897.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej księcia biskupa Lublany tajnego radcę ks. dr. Jakóba Missię księciem arcybiskupem Gorycyi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej zamianować kontradmirała Rudolfa Berghofera zastępcą szefa sekcyi marynarki we wspólnem Ministerstwie wojny, zwalniając go równocześnie z posady prezesa marynarsko-technicznego komitetu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Wojciecha Gertschera generalnym adwokatem przy najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym i nadać mu krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcy skarbu zamianowało konc[illegible]wego praktykanta skarbu Stanisława Rz[illegible]ę c. k. koncepistą skarbu w X. klasie rangi dla służby podatkowej I. instancyi.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego praktykantów sądowych: Zygmunta Jackowskiego, dr. Tadeusza Lachawca, Piotra Zaczka, Aleksandra Kozioła i Stanisława Gawendę, tudzież kandydata adwokatury Tadeusza Bosakowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 grudnia.

1897—1898.

Stoimy znowu u przełomu roku. Za kilka zaledwie godzin rok stary stanie się już atomem przeszłości, a wszystkie pragnienia, oczekiwania i nadzieje zwracają się już obecnie do — Roku Nowego...

Złudną jest wartość tej zmiany roku, bo nie odmiana dat tworzy epoki i przełomy w życiu tak jednostek, jak całych narodów, społeczeństw czy państw, lecz wewnętrzna siła biegu rzeczy boskich i ludzkich, lecz rozwój wypadków, skrzętna praca, ciche usiłowania i zabiegi codzienne lub też wielkie bole, wielkie cierpienia i heroiczne ofiary. Umysł ludzki nawykł jednak przywiązywać znaczenie i wiarę do tej zmiany, uzasadnionej w przyrodzie, uświęconej wiekową tradycyą oraz tysiącem przebytych walk, położonych trudów i zmarniałych nadziei, z których pozostała tylko garść wspomnień....

I dzisiaj zatem, po raz tysiączny ośmsetny dziewięćdziesiąty ósmy od nastania ery chrześcijańskiej spoglądamy po za siebie, w upłyniony świeżo rok z uczuciem po większej części zawodu i goryczy, — i dzisiaj jak co roku, wytężamy wzrok w przyszłość z uczuciem nadziei i otuchy....

Data roku ubiegłego pozostanie ważną i wybitną. Wprawdzie w dziedzinie kultury

41)

ABGAR-SOŁTAN.

NEA

VII.

(Ciąg dalszy).

I rozśmiał się wesoło, pomyślawszy w tej chwili, że udają się na wyprawę, w celu poszukiwania ładnej dziewczyny w tłumie kilkunastutysięcznej ludności miasta.

— Zupełnie jak za studenckich czasów — pomyślał.

I myśl ta wprowadziła go w tak wesołe usposobienie, że chwycił Poleskiego za szyję, serdecznie go uściskał i szepnął mu do ucha:

— Życzę ci, żebyś tak mógł Neę uściskać!

Statek tymczasem przybił do grobli portowej i obaj przyjaciele znaleźli się na szerokiej nadbrzeżnej ulicy, przepełnionej przechodniami, spieszącymi w rożnych kierunkach.... W tej chwili uderzyła obu różnica, zachodząca pomiędzy Abbazią a Fiume.

— Tu nawet w święto wydaje się, że jest powszedni dzień... Ci wszyscy ludzie są szalenie zajęci.... A tam w Abbazyi co dzień święto.... przemówił Demszyński do Ludwika, ale odpowiedzi się nie doczekał, bo Poleski zadzierając głowę jak żuraw, rozglądał się w około.... Niepokój jakiś wewnętrzny miotał nim, bo od czasu do czasu chwytał rękę Demszyńskiego i ściskając ją mocno, pytał:

— A co, nie widzisz ich gdzie?

Literat przez swą wrażliwą naturę przejmował się ogromnie rolą, która mu spadła najniespodziewaniej w świecie. Przebiegali więc z pośpiechem wszystkie nadbrzeżne ulice, przeszukali hale, gdzie sprzedają jarzyny, owoce i ryby, wszystko to było daremne.... Wrócili do portu. Euco stał z wygaszoną maszyną, spokojny, opuszczony, martwy.

Wreszcie Poleski wpadł na myśl zapytania jednego z „fakinów“ portowych o mieszkanie lądowe kapitana Ribicza.... „Fakino“ był prawdziwy Włoch i trudno się było z nim rozmówić, ale po kilku minutach wspólnych wysiłków, zrozumieli, że Ribicz ma własny domek w górnej części miasta, nie opodal od willi Arcyksięcia Józefa i że w tej chwili na próżno by go tam szukali, bo pewno z córką musiał pójść do kościoła.

Wiadomość ta była „promykiem w ciemności“ — jak się wyraził rozpoetyzowany powieściopisarz — i sprawiła to, że zamiast po ulicach, zaczęli robić poszukiwania po kościołach, ale tak samo bezowocne....

Około godziny pół do pierwszej zmęczeni i zniechęceni bezskutecznemi poszukiwaniami, zastanawiali się nad tem, czy nie zaniechać daremnych trudów i wracać na obiad do Abbazyi, czy zjeść co tu i wałęsać się dalej po mieście, aż do odpłynięcia ostatniego statku, gdy nagle Demszyński zawołał:

— Patrz! patrz!... Zdaje mi się, że to Ribicz.

Spojrzeli obaj uważnie: o jakie dwadzieścia kroków odległy, zbliżał się ku nim mężczyzna, ubrany w huzarski mundur, obok niego szła dziewczyna w skromnym stroju mieszczanek fiumańskich. Poleski, po złotych bujnych, niczem nie okrytych włosach od razu w niej poznał córkę kapitana Ribicza. Obaj przyspieszyli kroku i w kilka sekund, stanęli oko w oko z kapitanem. Patrzyli nań zdziwionym trochę wzrokiem, bo co prawda nieco dziwacznie wyglądał opięty w przyciasny trochę mundur wachmistrza węgierskich huzarów.

— Jak się pan kapitan ma! — przemówił pierwszy Poleski, uchylając grzecznie kapelusza. — Zaledwie poznaliśmy pana w tym mundurze.

Ribicz zrazu ze zdziwieniem popatrzył na młodych ludzi, wkrótce jednak przypomniał sobie ich twarze, bo uśmiechnął się do nich życzliwie i podając im rękę odpowiedział:

— Ah! panowie Polacy.... Witam! witam panów na stałym naszym lądzie.... Ja teraz inny człowiek.... Co? Prawda. Taki sam huzar, jak ten co zwijał się po Brzeżanach i Tarnopolu.... Co panowie tu robią?

Demszyński zaczął mu opowiadać, że znudzili się już Abbazią i umyślnie przyjechali do Fiume, żeby się trochę rozerwać i poznać to ładne miasto....

Poleski tymczasem witał się z zapłonioną panną Neą i przyciszonym głosem opowiadał jej, że z daleka poznał ją po jej prześlicznych złocistych włosach, że w tym ludowym stroju bardzo jej do twarzy, że zresztą jej we wszystkiem i zawsze musi być do twarzy.

Dziewczyna choć na pozór zagniewała się trochę za te pochwały, ale w gruncie robiły jej one przyjemność.... Instynktem jednak wiedziona, szepnęła rumieniąc się jeszcze mocniej:

— Niech mi pan takich rzeczy nie mówi.... To takie pospolite.... Gdybym na to pozwalała, to wszyscy pasażerowie na okręcie mówiliby mi to samo.... Ale ja wiem, że to nieprawda.

Po ostatnich słowach oblała się szkarłatem tak, że nawet uszy jej poczerwieniały, a z bladych zazwyczaj policzków, omal krew nie wytrysnęła.... Zawstydziła się tak kłamstwa, popełnionego z zupełną świadomością, wstydziła się tem mocniej, bo postrzegła, że Poleski się poznał na tem i uśmiechnął się z lekkim odcieniem ironii. Chcąc jednak zwrócić rozmowę na inny przedmiot, zaczęła z ożywieniem opowiadać, że wraca z ojcem z kościoła w Tersato, miejsca cudownego, gdzie stał ongi domek Matki Boskiej, który później został przeniesiony w cudowny sposób do Loreto, że jednak i dziś miejscowość ta cudami słynie i ona ma takie nabożeństwo do tamtejszego cudownego obrazu, że w każde większe święto chodzi tam na mszę, choć to dość daleko i droga po schodach w skale kutych jest bardzo stroma i nużąca.

— Ojciec zawsze się okropnie zmęczy — dodała zwracając się do Demszyńskiego i Ribicza, który słuchał od początku jej słów z zajęciem — ale coś musi czasem zrobić dla swej jedynaczki....

— Nie bardzo często ja tam chodzę! — mruknął stary.

— Zawsze, w każde większe święto, kiedy okręt nie chodzi — objaśniała, przymilając się do ojca, czułem spojrzeniem. — W zwykłe niedziele i mniejsze święta sama sobie chodzę, a tatuś, jak jaki bezbożnik, wozi pasażerów.

Później rozpoczęła się ogólna rozmowa, prowadzona z wielkiem ożywieniem. Stary Ribicz, choć człowiek skromny, rozsądny i bardzo mało próżny, rad był jednak widocznie, że „panowie“ witali się z nim i rozmawiali jak ludzie zupełnie równi i jakby należący do tej samej sfery towarzyskiej. Szczególniej podobał mu się Demszyński, który miał ten dziwny dar, tak potrzebny dla obserwatora: zastosowania się zupełnego do poziomu umysłowego badanego indywiduum. To też swą bezceremonialnością i serdeczną poufałością ujął starego huzara do tego stopnia, że się jemu zdawało, iż spotkał się z jakimś bardzo dawnym znajomym, z jakimś kolegą z pułku i przypominają sobie nawzajem dawne dobre czasy.... Z ogromną też uprzejmością, choć już dobrze znużony i nie lubiący chodzić piechotą, oprowadzał obu cudzoziemców po mieście i pokazywał im wszystkie ciekawe zabytki, opowiadając z ogromnym wdziękiem ludowej prostoty przywiązane do nich podania i legendy....

Po godzinie takiej wspólnej wędrówki, stanął nagle i patrząc bacznie na obu Polaków, zaczął mówić z pewną nieśmiałością:

— Napracowaliśmy się dość, i zasłużyliśmy na to żeby, się napić po kieliszku dobrej, starej śliwowicy i posilić się talerzem rosołu i kawałkiem mięsa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i postępu ekonomicznego nie był on chwilą epokowego przewrotu ale nie był także czasem zacofania i upadku. Wiedza, nauka i sztuka, te trzy błogosławione czynniki, które podnoszą wartość życia ludzkiego i w których geniusz ludzki najwymowniej się uwydatnia, święciły w tym roku niejednokrotnie tryumfy. Podobnie przemysł i handel, parte naprzód niepowstrzymanym rozwojem, niesione przez postęp na polu techniki, wynalazków i ułatwień komunikacyjnych, zdobyły sobie nowe tereny i utrwaliły swe stanowisko, jako głównych — obok uprawy roli — podstaw dobrobytu ludzkości.

Aby ta praca pokojowa mogła snuć się nieprzerwanie, by ludy mogły swobodnie używać dobrodziejstw pokoju, — dyplomacya w tym roku z wysiłkiem rozwijała swą działalność. Dla niej też przedewszystkiem rok 1897 stanowić będzie datę pamiętną i chlubną. Nie masz wprawdzie nie tylko roku ale prawie dnia nawet, o którym można by było powiedzieć, że na całym obszarze ziemi panuje w nim bezwzględny pokój, — to jednak dla ogólnego postępu i dla dobra całej ludzkości najważniejszą jest potrzebą, aby przynajmniej ludy wyższej kultury, te, które prowadzą naczelną pracę cywilizacyjną, mogły pokoju zażywać istotnie. — Z tego stanowiska mniejsza o to, czy tam gdzieś na czarnym lądzie Afryki walczą z sobą plemiona murzyńskie, lub czy Anglicy i Niemcy dla torowania drogi najszczytniejszym ideom trzymają się zawsze jeszcze dawnej zasady: ogniem i mieczem, i szlą do Azyi baterye szybkostrzelających dział, lub opancerzone eskadry; z tego jednak także stanowiska właśnie w roku, który dziś dobiega kresu, groziło pokojowi powszechnemu wielkie niebezpieczeństwo z powodu wojny między Grecyą a Turcyą, — a odwrócenie tego niebezpieczeństwa pozostanie zawsze tytułem do sławy dla dyplomacyi europejskiej. Jaka zaś rola w tych usiłowaniach przypadła dyplomacyi Austro-Węgier, jakie znaczenie miała podróż Jego Ces. Mości do Petersburga i jej rezultaty, jaką doniosłość zjazdy w Wiedniu i Budapeszcie, oraz cała działalność austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych — rzeczy to dobrze wiadome. Stały się one dźwignią ogólnego pokoju i równoważnikiem wypadków takiej doniosłości ogólnej, jak n. p. podróż prezydenta francuskiej rzeczypospolitej nad Newę i ogłoszenie tam podwójnego aliansu.

W świecie ogólnych poglądów społecznych i politycznych panuje jeszcze zamęt i chaos, charakteryzujący dobitnie zachodzącą epokę dziewiętnastego stulecia. Idea narodowości, którą wiek ten z całą żywiołową siłą poruszył, nie zdołała jeszcze zdobyć sobie ogólnego uznania i skrystalizować swych pięknych i doniosłych tendencyj w stosunkach faktycznych, — a już do tych walk narodowościowych wniosły nową i fałszywą nutę rozstroju prądy, które, według przepowiedni politycznych Falbów mają stać się panującą ideą wieku dwudziestego: prądy społeczne. To też we wszystkich bez wyjątku państwach walki narodowościowe i społeczne zapełniały w roku ubiegłym karty wewnętrznych dziejów. Także i w Austryi, gdzie przy nowych wyborach do parlamentu, w skutek reformy wyborczej, hasła te znalazły silniejszy wyraz, wpłynęły one decydująco na bieg wewnętrznych wypadków, spowodowały w łonie parlamentu zamęt i bolesne sceny, doprowadziły do znanych i zasmucających konsekwencyj. Praca jednak ludzi dobrej woli szła mimo wszystko naprzód i nieprzerwanie. Krzewiła się więc oświata ludowa, rósł dobrobyt, przygotowywały reformy takiej doniosłości społecznej, jak mająca wejść w życie z dniem jutrzejszym reforma podatkowa i procedury sądowej, — a tutaj i wszędzie idea sprawiedliwości i słuszności, chociaż nieraz jeszcze tłumiona brutalną dłonią, zdobywała sobie zwolna uznanie i prawo bytu.

W tem też nadzieja lepszej przyszłości, w tem otucha, że Nowy Rok nie tylko zaspokoi potrzeby i powetuje straty, lecz także przyniesie nagrodę i błogosławieństwo!

A jakby dla utwierdzenia tych pomyślnych nadziei, zbiegły się rozliczne, podniosłe objawy.

Najwznioślejsza Ewangelia świata, Chrystusowa miłość bliźniego, która przetrwała tyle już burz i gromów, a ostała się wśród nich zawsze jako Piotrowa Opoka, święci dziś tryumf niezwykły w rozpoczynającym się jutro dyamentowym jubileuszu Świątobliwego a wątłego Starca, który jednak z taką niezrównaną, natchnioną prawdziwie siłą i z takim natchnionym rozumem kieruje powierzonemi mu sprawami Boskiego Kościoła.

Naród nasz w obecnej chwili, tak dla niektórych jego odłamów trudnej, w chwili ciężkich prób i doświadczeń, gdy zapowiadają mu nawet nowe próby i nowe doświadczenia, może przecież wzrok swój zatrzymać i napoić otuchą w wielkiej uroczystości na cześć tego, który jest jakby synonimem umysłowego życia naszego w ostatniem stuleciu, dźwignią naszego duchowego istnienia, — w uroczystości największego naszego wieszcza Adama Mickiewicza.

A ta, najszczęśliwsza dzisiaj część naszego narodu, której było danem zostać poddanymi potężnego berła Habsburgów, ma jeszcze przedewszystkiem wspaniałe i radosne święto: Jubileusz pięćdziesięcioletnich Rządów ukochanego i najmiłościwszego Monarchy! Niezwykła ta uroczystość wielkiej rodziny ludów austryackich uciszy niewątpliwie wszystkie walki i spory, [illegible]anie się dla Państwa źródłem i zadatk[illegible] wewnętrznego spokoju i nowej potęgi, a nam da sposobność do okazania Monarsze naszej nieograniczonej wierności, czci i przywiązania, naszego hołdu i wdzięczności za odebrane tylokrotnie dobrodziejstwa.

To też choć trudne i ciężkie to czasy: *Sursum corda!*

Sprawy sejmowe.

(*Rozdział referatów w komisyach sejmowych*).

(§) Komisye korzystając z dłuższych feryj świątecznych, zajęły się przydzieleniem referatów, aby referenci przygotować mogli sparwozdania do dalszych obrad w Izbie.

Komi ya budżetowa rozdzieliła w następujący sposób referaty.

Wydatki:

Rubr. I. reprezentacya kraju, rubr. II. koszta zarządu p. Skrzyński Adam; rubr. III. koszta leczenia p. Marchwicki; rubr. IV. koszta szczepienia, rubr. V. wydatki sanitarne p. Goldmannn; rubr. VI. zakłady dobroczynności p. Barwiński; rubr. VII. Akademia i Rada szkolna, p. Kozłowski; rubr. VII. zakłady subwencyonowane p. Paszkowski; rubr. VII. teatr i Towarzystwo muzyczne p. Abrahamowicz; rubr. VII. wydawnictwa, stypendya, zasiłki p. Paszkowski; rubr. VIII. pomniki historyczne p. Barwiński; rubr. IX. żandamerya p. Zajączkowski; rubr. X. komunikacye p. Potocki Andrzej; rubr. XI. szpital powszechny we Lwowie p. Marchwicki; rubr. XI. zakład na Kulparkowie p. Jordan; rubr. XI. fundacya podrzutków we Lwowie p. Marchwicki; rubr. XI. szpital św. Łazarza w Krakowie, fundacya podrzutków w Krakowie p. Paszkowski; rubr. XII. szupaśnictwo p. Potoczek; rubr. XIII. melioracye i budowy wodne p. Skałkowski; rubr. XIV. odsetki i umarzanie pożyczek p. Goldman; rubr. XV. urzędnicy fachowi dla szkół rolnicz., szkoła lasowa we Lwowie, Dublany, Czernichów, p. Jędrzejowicz Stanisław; rubr. XV. niższe szkoły rolnicze, Weterynarya, Towarzystwo rolnicze i stypendya p. Niezabitowski Stanisław; rubr. XV. skład publiczny w Krakowie p. Scipio; rubr. wydawnictwa rolnicze i zasiłki różne, górnictwo p. Niezabitowski Stanisław; rubr. XVI. rękodzielnictwo i przemysł p. Małachowski; rubr, XVII. rozmaite wydatki p. Scipio.

Dochody p. Zagórski.

Sprawozdawcą generalnym budżetu wybrany został p. Piniński; zamknięcia rachunkowe za r. 1896 p. Goldmann; fundusze propinacyjne p. Skałkowski; fundusz kultury krajowej, fundusz stanowy sierociński, fundusz Al. hr. Stadnickiego, fundusz pożyczki kraj. r. 1873 p. Goldmann; zamknięcia funduszów stypendyjnych p. Rotter; zamknięcie i sprawozdanie fundacyi skarbkowskiej p. Rotter.

Sprawozdanie z czynności biura prezydyalnego i Dep. II. (sprawy budżetowe) p. Abrahamowicz; regulacyę płac urzędników i statut emerytalny urzędników Wydziału krajowego p Abrahamowicz; szkoła kadecka we Lwowie p. Scipio.

Komisya przemysłowa: Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu kraj. objęli: dział kraj. komisya przemysłowa p. Goldman; dział szkoły zawodowe p. Żardecki; dział szkoły uzupełniające przemysłowe p. Rotter.

Komisya prawnicza: Sprawozdanie z czynności dep. VI. Wydziału kraj. objął p. Klemensiewicz.

Komisya komasacyjna: projekty do ustaw komasacyjnych przydzielono do referatu p. Pilatowi.

Komisya drogowa: Sprawozdanie z czynności dep. drogowego Wydziału krajowego objął p. Sala; zmiana etatu służby techniczno-drogowej p. Gniewosz; projekt szkoły konduktorów p. Urbański; przyznanie emerytury drożnikom p. Urbański.

Komisya bankowa: Sprawozdanie o organizacyi kredytu dla włościan p. Skałkowski; sprawozdanie o Banku krajowym p. Rapoport.

Komisya administracyjna: przedłożenie rządowe z projektem zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej p. Górski; sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla wsi p. Onyszkiewiez; fundusz pożyczkowy koszarowy p. Dworski.

Komisya sanitarna: sprawozdanie z czynności Dep. V. Wydziału krajowego p. Jordan.

Komisya gospodarstwa krajowego: Sprawozdanie z czynności Dep. III. p. Rayski; o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych p. Gorayski; o szkole dublańskiej p. Franciszek Jędrzejowicz; o szkole czernichowskiej p. Vivien; o krajowych niższych szkołach rolniczych p. Czecz; o krajowej szkole gosp. leśniczego p. Zamoyski; o szkole sadowniczej w Zaleszczykach p. Wachnianin; o założeniu targowicy na bydło p. Czecz; o mleczarstwie p. Czecz; o nauczycielach wędrownych p. Kraiński; o szkołach publicznych p. Krzysztofowicz; o hodowli bydła p. Schnell.

Nie rozdzieliły referatów komisye: szkolna, solna, górnicza, gminna, adresowa i kolejowa.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pan zarządził, jak wiadomo, zamknięcie trzynastej sesyi Rady państw. Najw. pismo odręczne, zarządzające to, ogłoszone już jest urzędowo a wszyscy posłowie do Rady państwa otrzymali z Prezydyum Izby posłów następujące zawiadomienie: Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość odręcznem Swem pismem z dnia 29 grudnia 1897 roku do Jego Ekscelencyi Pana Prezydenta Ministrów raczył łaskawie rozporządzić zamknięcie z dniem 29 grudnia 1897 r. XIII. sesyi Rady państwa — o czem mam zaszczyt zawiadomić panów posłów.

Wiedeń 29 grudnia 1897 r.

Abrahamowicz.

W ten sposób zakończyła się już druga z rzędu sesya obecnego peryodu ustawodawczego, dla którego wybory odbyły się na wiosnę r. b., podczas gdy dawniej jedna sesya trwała zazwyczaj przez cały przeciąg sześcio-

---

45)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

XX.

(Ciąg dalszy).

— A co pan chce robić z naszemi drzewami?

— Mówiłem ci. Chcę rysować na papierze.

— A więc je zabrać?

— Zobaczysz, jeżeli zechcesz pójść ze mną — odparł Tzérényi zniecierpliwiony.

Wszedł — mówiąc to — w długą, trawą zarosłą aleję, w której po jednej stronie widać było baryerę malowaną, odgraniczającą granicę parku, a po drugiej, oko tonęło w gęstej głębi drzew i krzaków, z pomiędzy których słońce przedzierając się promieniami, kładło długie złote pasma na ziemię.

Loïc powstał zwolna i szedł za nim w pewnem oddaleniu, krokiem niepewnym, przyczajony, jak wilk. Tzérényi wszedł do lasu, który zdawało się, że jest mu znajomy, tak dobrze został objaśniony co do jego zakątków; niedaleko ztąd znajdował się kamień druidyczny, mogący służyć za model artyście, a w danym razie, w razie potrzeby, użyczyć mu schronienia przed wzrokiem intruzów. Tzérényi ustawił sztalugi i otworzył pudło z farbami i nie tracąc ani chwili, wyjął nowe płótno i szybko szkicować zaczął. Loïc, stojący zdala, nabierał po trochę odwagi i nareszcie spojrzał przez ramię artysty. Co znaczyły te linie, ta bazgranina? Czy to było pismo? Czy może cudzoziemiec urok rzucał na drzewa, aby poschły? Stał tak niezdecydowany, ciekawy, aż Tzéréniego zniecierpliwiła jego natrętna obecność.

— Słuchaj, mój chłopcze — rzekł, rzucając mu pieniądze przez ramię — teraz, kiedy widzisz, że nie pragnę nic złego uczynić, idź napij się za moje zdrowie. Słyszysz? zawadza mi, kiedy kto patrzy na to, co robię.

Loïc podjął pieniądz, podziękował kiwnięciem głowy i oddalił się, obracając się nieustannie. Tzérényiemu ciężar spadł z serca; nie myślał się nawet oglądać, nie przypuszczając, żeby oddalający się prostą aleją ku wyjściu z parku wieśniak, mógł się gdzie ukryć przed jego okiem, aby go szpiegować, a zresztą, wolał wierzyć, że Loïc najspokojniej zapija się w szynku za jego pieniądze: tak mu było wygodniej.

Czuł się dzisiaj w wybornym humorze, usposobiony optymistycznie. Porzucił rysunek, rozciągnął się na trawie, podłożył ręce pod głowę i odetchnął pełną piersią, wciągając świeże, wonne powietrze lasu w płuca. Wodził oczami po sklepieniu liści drżących od powiewu wietrzyka, patrzył na ruchome pasma światła, przedzierającego się przez gałęzie, słuchał spiewu ptaszków i rozrzewnienie go ogarniało. Co za rozkoszna przygoda! jak mu było dobrze, miło! zapomniał o Paryżu, o swoich kochankach i wierzycielach, miał wrażenie, że wrócił do swoich lat dwudziestu. Rzeczywiście, zrobić sto dwadzieścia mil, aby odpowiedzieć na zawołanie ładnej panny, stanąć w obskurnej oberży, pod przybranem nazwiskiem, wziąć na siebie suknie artysty dla ułatwienia schadzek, wszystko to zgadzało się z tradycyą romansu, ale gdzie zatrzymywał się romans i co mu nakazywał honor, ów elastyczny honor, regulujący postępowanie kogoś, który nie wie już co jest dobrem a co złem?

— Ba! — pomyślał sobie, nie mogę sobie przecież wyrzucać, żem ją wciągnął; pozwoliłem tylko, żeby wyobraźnia jej pracowała, a że pracowała na moją korzyść, cóżem temu winien?

Tymczasem słońce zniżać się poczęło ku zachodowi, jak to poznać było można z kierunku promieni przeświecających z pomiędzy gałęzi; marzenia Tzérényi'ego zaczęły się mącić niepokojem połączonym z niecierpliwością. Nagle, wydało mu się, że usłyszał lekkie kroki na mchu; było tak cicho w powietrzu, że nawet taki lekki szmer odróżniać się dawał. Odgadł prędzej niż usłyszał, kto się zbliża. Wstał szybko i w chwili, gdy Laura zdyszana i zaczerwieniona więcej z powodu wzruszenia niż z prędkiego biegu, wychodziła z po za druidycznego kamienia, otworzył ręce i przyjął ją drżącą w swoje ramiona.

— Przyjechałeś pan...? szeptała.

On odpowiadał, okrywając pocałunkami jej włosy i powieki spuszczone.

— Czyż mogłaś wątpić?

Wysunęła się zwolna z jego objęcia.

— Tak, wierzę panu, kochasz mnie i ja ciebie kocham.... muszę przecież pana kochać. jeżeli ośmieliłam się rozporządzać tobą i powiedzieć....

— Ach! nie mów nic więcej, pozwól mi patrzeć na siebie, zachwycać się tobą! — zawołał Tzérényi, który wbrew swojej wymowie, wolałby w tej okoliczności rozpocząć niemą rozmowę, w tem samem miejscu, w którem ją przerwał w przeszłym roku w Sabaudyi.

Pociągała go jej świeżość, młodość i niewinna ufność, jaką w nim pokładała. Laura wydawała się więcej uszczęśliwiona, niż przestraszona jego uniesieniem.

— A przecież trzeba, żeby pan posłuchał, co mam powiedzieć — rzekła, trzymając go w przyzwoitem oddaleniu. — Będziesz miał całe życie, aby zachwycać się mną. jak się wyraziłeś....

— Całe życie! — powtórzył Tzérényi, podnosząc do ust jej rękę, z nieokreślonem wrażeniem zadziwienia.

— A tymczasem, chwile naszego porozumienia, które jest koniecznem, nieodzownem, bo według niego przyszłość nasza się ułoży, są policzone! Tak mi trudno przyszło się wymknąć! Od czasu, kiedy panna Blondet mnie opuściła, ksiądz Goff poczuwa się do obowiązku ją przy mnie wyręczać; strzeże mnie jak więźnia. Musiałam czekać, żeby się zabrał do odmawiania brewiarza.... a jeszcze, nie mogę powiedzieć, żebym była całkiem spokojna! Kto wie, czy nie strzeli mu myśl złośliwa przyjść aż tutaj na rozmyślania!... Powiedz mi pan, nie widziałeś nikogo?

— Nikogo, od dwóch godzin, jak tu jestem. Ach! a jednak tak! przychodząc tutaj.... spotkałem coś w rodzaju idyoty, od którego ledwie mogłem się uwolnić.

W dwóch rysach Tzérényi opisał Loïca Guern.

— Jesteś pan pewny, że teraz już go tu nie ma? — spytała Laura, której twarz zasępiła się nagle.

— Całkiem pewny. Ale czegobyś się miała obawiać podobnej istoty, której milczenie możnaby okupić, przypuszczam, garścią miedziaków? Wydał mi się zresztą nadto głupi, aby miał co rozumieć i opowiedzieć komu....

— Loïc Guern? Przywiązanie jego do mego kuzyna Armela, udzieliłoby mu w razie danym nawet rozumu?

— Twój kuzyn Armel? — powtórzył Tzérenyi, marszcząc brwi.

— Tak — odrzekła — chciano mnie wydać za niego.... i gdyby nie okazał się pełnym dobroci, delikatności, biedny chłopiec.... nie wiem, jakbym była potrafiła obronić się przed spiskiem, jaki na mnie uknuto.

(Ciąg dalszy nastąpi).

letniego peryodu ustawodawczego. Pierwsza sesya obecnego peryodu a dwunasta sesya Rady państwa od jej powstania rozpoczęła się w dniu 27 marca a zakończyła się w dniu 2 czerwca. Po letnich feryach otwartą została sesya trzynasta w dniu 23 września b. r. odroczenie jej „aż do dalszego zarządzenia“ nastąpiło w dniu 28 listopada, a zamknięcie w dniu 29 grudnia. Następstwa zamknięcia sesyi są znane: nominacya prezydyum Izby panów przez Najj. Pana, oraz wybór prezydyum Izby posłów muszą nastąpić na nowo, dotychczasowe prezydya pozostają jednak na urzędzie aż do ponownego zebrania się Rady państwa. Gaśnie także nietykalność poselska a wszystkie niezałatwione przedłożenia i wnioski odpadają.

Posiedzenie centralnego komitetu wyborczego dla zachodniej Galicyi odbędzie się dnia 4 stycznia w Krakowie.

W ogłoszonem we środę rozporządzeniu cesarskiem z dnia 28 b. m. o sześciomiesięcznem prowizoryum budżetowem na r. 1898, wyliczone są szczegółowo kredyty, które wygasają z końcem grudnia b. r., na mocy tego rozporządzenia jednak mają być jeszcze użyte po koniec czerwca r. 1898. Znajdują się tu następujące kredyty dla Galicyi:

W etacie Ministerstwa wyznań i oświaty: 15.000 zł. jako druga i trzecia rata na artystyczne przyozdobienie Uniwersytetu w Krakowie, 5.400 zł. jako pierwsza i druga rata na odnowienie budynku zamkowego w Rzeszowie, 18.000 zł. jako pierwsza rata na cieplarnię w Uniwersytecie krakowskim, 25.000 zł. jako szósta i ostatnia rata na patalog.-anatom. instytut w Krakowie, 1.000 zł. na pierwsze urządzenie katedry dla encyklopedyi górnictwa, wydobywania nafty i głębokiego wiercenia na Politechnice lwowskiej, 20.000 zł. jako subwencya dla gminy na budowę gmachu gimnazyum w Buczaczu, 800 zł. na nową studnię w gimnazyum w Tarnowie, 50.000 zł. jako trzecia i ostatnia rata na budowę, oraz 12.000 zł. na wewnętrzne urządzenie szkoły realnej w Krakowie, 18.000 zł. na rozszerzenie budynku seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie, 8.700 zł. na restauracyę kościoła w Rzeszowie.

W etacie Ministerstwa skarbu: 7.100 zł. na budowę nowego domu urzędu skarbowego w Ottynii i 8.000 zł. na przebudowanie domu urzędu skarbowego w Podwołoczyskach.

W etacie Ministerstwa kolei żelaznych: 50.000 zł. na rozszerzenie stacyi w Nowym Sączu, 500.000 zł. z funduszu inwestycyjnego kolei czerniowieckiej jako czwarta rata, na rozszerzenie stacyi we Lwowie, 50.000 zł. z tego samego funduszu na rozszerzenie z powodu przyłączenia kolei lokalnych, 200 000 z tego samego funduszu na rozszerzenie stacyi w Stanisławowie i wreszcie 260 000 zł. na różne melioracye na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

W etacie Ministerstwa sprawiedliwości: 5.000 zł. na nowy budynek sądu obwodowego w Rzeszowie, 20.000 zł. jako dwie raty na nowy budynek sądu w Nowym Sączu, 25.000 zł. na nowy budynek sądu w Horodence, 4.654 zł. jako reszta na nowy budynek sądowy dla Podwołoczysk, 10.000 zł. jako pierwsza rata na budowę nowego budynku sądowego dla Kossowa, 15.000 zł. jako pierwsza na budowę nowego budynku sądowego dla Żydaczowa i 15.000 zł. na dobudowanie trzeciego skrzydła do gmachu więziennego w Tarnopolu.

Sejm dolno-austryacki, po ukończeniu dyskusyi nad kwestyą rozporządzeń językowych, o czem wczoraj doniosła depesza, przystąpił do obrad nad prowizoryum budżetowem, w czasie których przyszło do burzliwych scen i wzajemnych obelg. Ponieważ poseł Noske polemizował z dr. Luegerem, obsypano go z tego powodu gradem obelg, grożono mu, a poseł Mayer zawołał: „Milcz, bo ci dam w twarz!“ Do prof. Philipowicsa, który usiłował bronić Noskego, wołano: „Stul gębę!“ Okrzyki: „ty łotrze“, „płatny najemniku“, i t. p., padały z obu stron. W końcu przyjęto prowizoryum budżetowe jednogłośnie, poczem obrady sejmowe odroczono do 7 stycznia.

W Chebie odbył się we środę wiec akademików niemieckich, któremu przewodniczył burmistrz Gschier, a brali w nim udział liczni profesorowie Uniwersytetu, posłowie i około 600 studentów niemieckiego Uniwersytetu i politechniki w Pradze. Miasto przystrojone było chorągwiami czarno-czerwono-złotemi. Po wielu namiętnych przemowach uchwalono starać się o uzyskanie dostatecznej opieki dla obu niemieckich Akademij praskich, a w razie nieotrzymania należytej gwarancyi o przeniesienie tych zakładów z Pragi. Komisarz rządowy nie dopuścił do głosowania nad wnioskiem jednego ze studentów, żądającego uchwały, aby życie i mienie Czechów w niemieckiej części kraju uważać jako zakład bezpieczeństwa Niemców w Pradze. Pod koniec zebrania odspiewano *Wacht am Rhein*. Wieczorem odbył się wielki komers.

Stronnictwo Szönerera popiera w Chebie kandydaturę na posła do Sejmu czeskiego, redaktora Hofera, który jak wiadomo był uwięziony pod zarzutem zbrodni stanu, a następnie ze względu na stan zdrowia wypuszczony został na wolność.

Z Pragi donoszą, że przedłożenie budżetowe czeskiego Wydziału krajowego wykazuje niedobór w kwocie 18 milionów. Na pokrycie niedoboru w dziale zwyczajnym proponuje Wydział krajowy dodatki krajowe w wysokości 54 prc. (w roku 1897 tylko 39 prc.), w dziale zaś nadzwyczajnym zaciągnięcie pożyczki krajowej w sumie czterech milionów. Pobierania dodatków do podatku osobisto-dochodowego zaniechano na przeciąg lat pięciu.

Narodni Listy ogłaszają listy posłów Madeyskiego, Rutowskiego i Lewickiego, którzy zastrzegają się przed zarzutami, jakoby chcieli rozluźniać łączność prawicy i twierdzą, że przeciwnie, dążą do jej wzmocnienia.

Prowizoryum ugodowe na Węgrzech.

Można uważać już za rzecz pewną, że nowe prowizoryum ugodowe na Węgrzech nie przyjdzie do skutku w drodze parlamentarnej. Stronnictwo niezawisłości, po znanej mowie prezesa gabinetu barona Banffy'ego, który określił jasno i dobitnie stanowisko Rządu, oświadczyło się za utrzymaniem nadal bezwzględnej opozycyi i obstrukcyi.

W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, iż rząd węgierski nie wyda wcale żadnego rozporządzenia, w sprawie utrzymania nadal w ugodzie *status quo*. Jak koła te twierdzą, baron Banffy powziął to postanowienie dlatego, że w ustawie zasadniczej węgierskiej nie ma przepisu, któryby zezwalał na uregulowanie jakichś spraw w drodze rozporządzenia cesarskiego. Jeden z najpoważniejszych członków parlamentarnej większości scharakteryzował sytuacyę temi słowy: należy zachować *status quo* za pomocą *status quo*.

Wczoraj toczyła się w Izbie węgierskiej dalsza ogólna dyskusya nad projektem ustawy o prowizorycznem uregulowaniu spraw cłowych i bankowych. Prezes stronnictwa niezawisłości dep. Horansky oświadczył, że stronnictwo to nie zgodziło się na podjęcie nowych rokowań z Austryą. Ustawy z 1867 r. nie wykluczają wcale prolongowania obecnego stanu rzeczy. Nie można bynajmniej powiedzieć jakoby w Austryi konstytucya chwilowo była w zawieszeniu a dopóki istnieje i obowiązuje tam konstytucya, nie powinny Węgry wyzyskiwać na swoją korzyść kłopotliwego w Austryi położenia. Mowca uważa obecny węzeł łączący obie połowy Monarchii w interesie Węgier za potrzebny i przynoszący błogie owoce, omawia kwestyę kwot i oświadcza, że pomiędzy wywodami prezesa gabinetu i hr. Apponyie'go niezachodzi żadna zgoła różnica. W końcu oświadcza się za przedłożeniem rządowem (huczne oklaski).

Dep. Hollo (z frakcyi Kossutha) polemizując z poprzednim mowcą oświadczył się przeciw przedłożeniu, przyczem napadał gwałtownie na rząd obwiniając go o niedotrzymania przyrzeczeń złożonych w Izbie.

Na tem odroczono obrady do 3 stycznia.

Zwołane przez stronnictwo niezawisłości zgromadzenie ludowe przyjęło rezolucyę, wzywającą posłów skrajnej lewicy, aby w Sejmie uczynili wniosek o postawienie ministrów w stan oskarżenia i starali się o przeprowadzenie odrębnego okręgu celnego.

Na generalnem zebraniu reprezentacyi budapeszteńskiej przedłożono przedwczoraj wniosek, który nagania postawę opozycyi, zajętą w obec projektu rządowego o prowizoryum ugodowem. Zebranie przyjęło wniosek jednak nie w formie nagany, lecz tylko wypowiadający życzenie, aby projekt rządowy stał się jak najrychlej ustawą, czego domaga się interes kraju.

Z Poznańskiego.

(Odpowiedź posła Förstera na list otwarty p. Kościelskiego. — Prokuratorya przeciw robocie hakatystów. — Gwiazdkowy numer głównego organu hakatystów).

Poseł dr. Foerster, który zarzucił w parlamencie niemieckim p. Kościelskiemu zdradę stanu, a to z powodu jego mowy, wygłoszonej na bankiecie lwowskim, odpowiada na otwarty list pana Kościelskiego w gazetach niemieckich, że rzeczywistego brzmienia mowy jego nie znał, nie czytał nawet ówczesnego sprostowania p. Kościelskiego, że zarzut swój oparł tylko na wiadomościach kilku pism niemieckich. Gdy się przekona, że pisma te rzeczywiście fałszywie streściły mowę pana Keścielskiego, nie omieszka sprostować swego zarzutu.

Okazuje się więc znowu, z jaką to lekkomyślnością miotają szowiniści niemieccy obelgi i zarzuty przeciwko Polakom. Wystarcza im zwykła plotka gazeciarska, aby zaraz wystąpić z działem najcięższego kalibru. Słusznie też zaznacza w obec tej odpowiedzi p. Foerstera *Posener Ztg.*, że poseł ten postąpił sobie wcale nie pięknie.

Prokurator wytoczył poznańskiemu Towarzystwu hakatystów proces o cyrkularze z firmami kupieckiemi, gdzie wyliczony był szereg tych firm poznańskich, których właściciele są Polakami, lecz posiadają z niemiecka brzmiące nazwiska. Cyrkularze te przeznaczone były dla Niemców, w celu przestrzeżenia ich przed nabywaniem czegokolwiek w sklepach Polaków. Ustawy państwa pruskiego zakazują podobnego odbierania zarobku lub szkodzenia na mieniu uczciwym ludziom, prokurator więc prawnie zmuszony był do wystąpienia przeciw temu bojkotowi. Cały nakład owego cyrkularza, na czerwonym papierze odbitego, skonfiskowała policya.

Gwiazdkowy numer centralnego organu hakatystów *Ostmark*, zawiera wiązankę obelg i przezwisk na Polaków, oraz mnóstwo fałszów i kłamstw o miejscowych stosunkach. Zaraz w naczelnym artykule, wynoszącym pod niebiosy zasługi zmarłego posła Tiedemana, odmawia zarząd hakatyzmu Polakom wszelkich uczuć szlachetniejszych. Po tem następuje artykuł, pod tytułem: „Polskie zamachy na niemieckie miasto“, w którem prof. Liesegang skarży się na rzekome usiłowania polskie, zmierzające do spolszczenia miasta Wschowy. Pomiędzy innemi twierdzi pan Liesegang, że jak mu doniesiono z wiarogodnego źródła, polscy osadnicy otrzymali nawet z kasy kościelnej pieniądze na zakupno parceli. Chodzi tu zapewne o to, że dozór wypożyczył pieniądze kościelne jednemu z osadników na hipotekę, co, jak wiadomo, praktykuje się wszędzie i codziennie i nie jest zabronionem. Dalej znajdujemy w tym numerze odpowiedź p. Tiedemana z Jeziorek na artykuły prof. Delbrücka w *Preusische Jahrbücher*, potępiające stanowczo robotę hakatystów. P. Tiedeman nie zdołał oczywiście osłabić druzgocących argumentów prof. Delbrücka, więc ograniczył się tylko na wyrażeniu ubolewania, że uczony autor nie da się pewnie już nigdy przekonać o niebezpieczeństwie grożącem Niemcom ze strony polskiej.

Z pod berła rossyjskiego.

W Petersburgu głośno mówią o liście, który wielki książę Sergiusz, stryj cara Mikołaja, generał-gubernator moskiewski, miał wystosować do cara. List ten rzekomo miał być skierowany przeciwko nowym prądom w rządzie, jako wyraz staro-rossyjskiej partyi w Moskwie. Jeszcze niedawno wielki książę Sergiusz nie byłby się odważył odezwać się do cesarza, popadł bowiem po wypadkach na polu Chodyńskiem podczas koronacyi w zupełną niełaskę. Ale za ostatniej bytności cara w Darmsztadzie, pomiędzy stryjem a synowcem nastąpiła zupełna rekoncyliacya — a dziś wielki książę Sergiusz, który zarazem jest szwagrem swego synowca, podobno jest w łaskach u cara i ma być powołany na wysokie stanowisko wojskowe do Petersburga. Wielki książę Sergiusz i stronnictwo starych liczy w takim razie na silniejszy wpływ na osobę monarchy.

Optymiści jednakże powiadają, że car Mikołaj żadnym wpływom nie ulega. Jeżeli ktokolwiek, to przecież chyba matka najłatwiej na niego wpływać mogła; powszechne też jest przekonanie, że pragnęła syna utrzymać na drodze, którą kroczył ojciec jego, i że gorąco popierała Pobiedonoscewa, Wannowskiego i całą falangę, która za Aleksandra III. nawą państwową kierowała. A jednakże, dotąd przynajmniej, usiłowania te pozostały bezskuteczne; car idzie własnymi torami — a ma wprawdzie osoby, lecz nie ma stronnictwa, któreby go popierało.

Niedawno korespondent warszawski *Czasu* miał u siebie pewnego znajomego z Petersburga, który mu opowiadał o rozmowie swojej z Rossyaninem, zajmującym wpływowe stanowisko, a szczerze sprzyjającym nowemu kursowi.

„Cóż pan chcesz — mówił ów Rossyanin — w chwili śmierci Aleksandra II. mieliśmy szereg ludzi na bardzo wpływowych stanowiskach, w których car Mikołaj II. znalazłby gorących zwolenników i pomocników. Trzynaście lat rządów Aleksandra III. w duchu szowinistyczno-narodowym i reakcyjnym wystarczyło, aby stłumić wszelki powiew świeższego powietrza i wytworzyć atmosferę duszną, wśród której czynownictwo wszystkiem zawładnęło. Oni dziś tworzą zwartą falangę, a przeciwko sobie mają ludzi, idących dotąd luzem, nietylko niestanowiących zorganizowanego stronnictwa, lecz niezajmujących nawet wysokich stanowisk urzędowych. Znasz mnie dobrze, wiesz, że nie jestem człowiekiem „zachodnim“ i stosunków a stronnictw na wzór zagranicy organizować nie myślę. Ale za to silnie jestem przekonany, że gospodarka czynownictwa naszego koniec znaleźć musi, bo nas ostatecznie do zguby zaprowadzi“.

Pytał dalej korespondent swojego znajomego, jakie prądy przeważają w ministerstwie. Nie umiał jednakże na to odpowiedzieć. Pobiedonoscew, Delianow i Wannowski niewątpliwie stoją z całą stanowczością po stronie dawnego systemu i nie robią z tego tajemnicy, ale Delianow, (minister oświaty) jest zniedołężniałym starcem; Wannowski bezwątpienia lada chwila ustąpi; minister spraw wewnętrznych, Goremykin, nie jest politykiem o zdecydowanym kierunku; minister skarbu Witte, który dzięki pomyślnemu stanowi finansów stoi bardzo mocno, jest zupełnie oddany sprawom swego wydziału i do polityki się mało miesza; obydwaj Murawiewowie są szczerze oddani carowi, ale ich poglądy na sprawy wewnętrzne są mało znane; nie wiadomo, czy oni skłaniają się bardziej ku dawnemu kierunkowi, czy też ku obecnemu.

Jeżeli przy tem wszystkiem zważymy, że przecież w gruncie rzeczy żadnych wielkich nowatorstw młody car Mikołaj nie zaprowadza, że jedyną zmianą jest dążenie do większej uczciwości w rządach i do pewnej tolerancyi, to łatwo sobie można wyobrazić, jak trudno przeprowadzić rzeczywistą zmianę w systemie, któraby była pożądaną w ziemiach polskich.

Informatorami w pismach rossyjskich o życiu, sprawach i uczuciach Polaków, byli do niedawna wyłącznie prawie niżsi urzędnicy, nie literaci z zawodu, lecz przypadkowi korespondenci, nie pojmujący ani zadania ani celu swych korespondencyj. Mali umysłem, a mniejsi jeszcze sercem starali się podpatrywać najdrobniejsze, nic nie znaczące szczegóły, aby nadawać im znaczenie jakichś charakterystycznych faktów, świadczących źle o społeczeństwie polskiem i jego usposobieniu.

Wprowadzali oni w błąd swoich czytelników, którzy z oddali nie mogli ocenić dostatecznie tego rodzaju elukubracyj i mimowoli nabierali przekonania błędnego o tem, co się dzieje w Królestwie i na Litwie.

W ostatnich jednak czasach same redakcye pism rossyjskich przyszły do przekonania, iż miejscowi, stali korespondenci nie spełniają swego zadania jak należy, że tendencyjnie i jednostronnie starają się informować czytelników, że wreszcie osobiste zawiści i własny interes gra tu przeważną rolę.

Obok więc korespondencyj stałych, znajdujemy listy, w których ten i ów mieszkaniec Petersburga lub Moskwy, przyjechawszy na kilka dni do Warszawy, zdaje relacye ze swoich obserwacyj.

Znalazły się więc korespondencye specyalne w *Graždaninie*, w *Birżewych Wiedomostiach*, w *Russkich Wiedomostiach* i w *Nowem Wremieni*. Chociaż autorom tych ostatnich korespondencyj nie można przyznać, że zbadali społeczeństwo polskie do gruntu i że mają o niem dokładne pojęcie, to jednak widoczną jest chęć poinformowania się jak najlepiej, aby możliwie bezstronnie zdać przed czytelnikiem sprawę z tego, co się u nas widziało i słyszało.

P. Mikołaj Engelhard, specyalny korespondent *Nowego Wremieni* przybył do Warszawy, aby się naocznie przekonać, czy prawdą jest to, o czem mówią tak często w Petersburgu i w innych miejscowościach cesarstwa o Polakach, ich usposobieniu i obecnem rozgorączkowaniu i.... przekonał się, że są to najfałszywsze wiadomości, szereg plotek, wykutych na poczekaniu w tym celu, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną rossyjską i zaznaczył to wyraźnie w swoich listach, znanych nam w krótkiem streszczeniu.

W ostatnim liście p. Engelhard mówi o znaczeniu przyjazdu do Warszawy i pobytu w niej carstwa i że pod względem oceny doniosłości tego faktu nie ma różnicy w zapatrywaniach się Polaków, należących do różnych obozów. Twierdzi dalej p. E., że porozumienie się i zjednoczenie może nastąpić tylko przez osobę monarchy — i dlatego występuje przeciwko tym, którzy mówią o dążności Polaków do stworzenia machiawelskiej „unii osobistej.“

Wreszcie przytacza rozmowę z p. Wrotnowskim, który opowiadał mu znane już szczegóły o działalności komitetu, utworzonego do zbierania składek i podkomitetu do urządzenia uroczystego przyjęcia.

Rozmowę zakończył p. Wrotnowski wynurzeniami osobistemi z następującą, wygłoszoną przez niego konkluzyą: „Niezachwiana wierność tronowi ręka w rękę z Rossyanami w szczęściu i w nieszczęściu, lecz ani źdźbła z kultury, języka i wiary.“

KRONIKA

Lwów, 31 grudnia.

— **Nowy Rok.** Na przełomie pomiędzy minionym a nadchodzącym rokiem, niejedna nasuwa się myśl, niejedno bolesne lub radosne wspomnienie — niejedna powstaje nadzieja i oczekiwań budzi się wiele.... Czytelnikom na-

szym, którym pragnęliśmy wśród ich codziennych zajęć i trudów towarzyszyć pismem naszem, zasyłamy najszczersze życzenia: oby wspomnień przykrych co najprędzej odpłynęły fale, oby z Nowym Rokiem nadeszły nowe, niosące spełnienie wszystkich ich gorących oczekiwań i najpiękniejszych nadziei!

Rok nadchodzący stauowić będzie epokę w życiu niejednego narodu i państwa. Monarchia nasza obchodzić będzie w tym roku rzadki w dziejach jubileusz panowania Władcy, którego nietylko wszystkie ludy w skład Monarchii wchodzące, ale świat cały cywilizowany otacza czcią najwyższą, jaką Najlepszemu i Najsprawiedliwszemu oddać należy. Ludy austro-węgierskiej Monarchii wszystkie będą obchodziły wielkie święto — a nam szczęśliwie przypadło w udziale związać ten epokowy tego wieku rok z pamięcią nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama.

Z powodu jubileuszu Najj. Monarchy rozpoczniemy z pierwszym numerem *Gazety* w roku przyszłym umieszczać „Kalendarz jubileuszowy“, który przypomni najważniejsze chwile z życia Najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla, z dziejów Monarchii i krajów w skład jej wchodzących.

— **Na wentę gospodarską,** urządzoną dnia 19 grudnia na rzecz „Domu pracy“, nadesłali dary:

P. starosta Dembowski 1 indyka i 2 kaczki, ks. Jan Kosiński gr. kat. proboszcz z Pełkin 2 zł., p. Andrzej Kędzior 5 zł., p. Próchnicki 2 zł., p. starosta Mühlner w Borszczowie 5 zł., zarząd dóbr Skałat 12 zajęcy i 1 rogacza. ks. Władysław Sapieha z Oleszyc 1 dzika, pani Amelia Turzańska 2 słoiki konfitur i woreczek grochu.

Ks. Konstancga Sanguszkowa.

— **Podziękowanie.** Wenta gospodarska rządzona w sali „Sokoła“ w dniu 19 b. m. rzecz „Domu pracy“, przyniosła czystego do-lu 2235 zł. 78 ct.

Wdzięczna serdecznie wszystkim, którzy mi gli w zebraniu grosza dla biednych, znaj- opiekę i przytułek w „Domu pracy“, gorące podziękowanie. Dziękuję hojnym om, którzy bądź dziczyzną, drobiem, ni spożywczemi lub pieniężnym datkiem zynili do tak świetnego rezultatu. Dziękawym paniom, które nie żałując ni czasu u zajmowały się tak gorliwie już to zbie-em fantów, już to sprzedażą losów na wen-ie. Dziękuję p. pułkownikowi Ocetkiewiczowi za bezpłatne dostarczenie kapeli wojskowej, tudzież p. Wł. Łozińskiemu za bezpłatne dostarczenie plakat, — za wszystko wszystkim przesyłam serdeczne, gorące „Bóg zapłać“.

Ks. Konstancya Sanguszkowa.

— **Dyamentowy jubileusz** obchodzić będzie w r. 1898 Ojciec św. Leon XIII.: sześćdziesiątą rocznicę otrzymania pierwszych święceń kapłańskich. Z tej okazyi godzi się przypomnieć w kilku słowach życiorys męża, którego świat katolicki dla Jego niezwykłych cnót i zalet, wielkiego rozumu i wielkiego serca czcią prawdziwą otacza:

Wincenty hr. Pecci, obecnie Leon XIII., uzyskał przed 65 laty. jako 22-letni kleryk tytuł doktora św. Teologii a w pięć lat później otrzymał konkursową nagrodę z zakresu prawa kanonicznego: „O bezpośredniem powołaniu do osoby *Pontificis Maximi*. Laureatowi opuszczającemu akademię szlachecką wypłacono — sześćdziesiąt cekinów w złocie. Od tego czasu upłynęło sześćdziesiąt lat wielkiego życia. Młody referendarz *Segnatury*, przydzielony do kongregacyi *di Buon governo*, odznaczywszy się niesłychanem poświęceniem i narażeniem życia, z jakiem niósł moralną i materyalną pomoc, wśród strasznej epidemii trapiącej wówczas Rzym, przyjął z rąk Kardynała wikaryusza Odescalchiego kapłańskie święcenia w dniu 31 grudnia 1837 roku. Nazajutrz w dniu 1 stycznia odprawił pierwszą ofiarę św. w kapliczce świętego Andrzeja na Kwirynale, w tej samej, w której niegdyś porzucił ziemskie ciało św. Stanisław Kostka.

Czytelnia katolicka we Lwowie przygotowuje się do obchodu drogiej sercom katolików uroczystości dyamentowego jubileuszu Leona XIII.

Obchód odbędzie się we wtorek, dnia 4 stycznia. Zaproszenia do wybitnych osobistości w kraju zostały rozesłane.

Treść telegramu łacińskiego wysłanego przez Czytelnię na ręce Kardynała sekretarza stanu Rampollę następująca:

Członkowie Czytelni katolickiej we Lwowie proszą Waszą Eminencyę, aby w ich imieniu raczył wyrazić Jego Świątobliwości Papieżowi Leonowi XIII. w dniu 60-letniego Jubileuszu Kapłańskiego ich wiarę niewzruszoną i niezmienne przywiązanie do świętej Piotrowej Stolicy.

Nigdy nie ustajemy w prośbach naszych do Najłaskawszego Boga, aby Ojca św. Leona XIII. w jak najdłuższe zachowywał lata.

Korzystając z upragnionej sposobności prosimy o błogosławieństwo Apostolskie.

Thulie, prezes Czytelni.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya lwowska obrz. łać.: Prezentę otrzymali: ks. Ferdynand Majewski na prob. w Tłumaczu, ks. Jakób Anklewicz na prob. w Żółtańcach, ks. Władysław Podwiński na prob. w Białymkamieniu.

Zmarł w szpitalu SS. Miłosierdzia u św. Wincentego we Lwowie ks. Wilhelm Werner, kooperator z Płazowa.

Dyecezya tarnowska: Przeniesieni księża: Roman Gadowski z Królówki do Jurkowa, Jan Prokopek z Bolesławia do Królówki, Kazimierz Kozak z Jurkowa do Dębicy.

Konkurs na opróżnione probostwo w Jaślanach, rozpisany do 31 stycznia 1898.

— **Szematyzm Galicyi na rok 1898,** z powodu organizacyi władz sądowych, wyjdzie dopiero przy końcu stycznia 1898 r.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** We wtorek, dnia 4 stycznia odbędzie się w „Kole“ raut z łaskawym współudziałem pani Anny Malinowskiej, oraz dr. Adama Szulisławskiego. Początek produkcyi o godzinie 8 wieczorem, poczem nastąpią tańce. Wstęp dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób przez nich wprowadzonych. Dla panów strój balowy. Lista otwarta.

— **Telefon.** W dniu 1 stycznia 1898 oddaje się do użytku abonentów urządzoną w Jaśle państwową sieć telefoniczną, składającą się z biura centralnego w tamtejszym c. k. urzędzie pocztowo-telegraficznym i siedmiu stacyj telefonicznych.

— **Nowy sposób ściągania należytości za doręczenia.** Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zarządziło rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 1897 r. l. 19.175. na podstawie przepisu §. 371 instrukcyi sądowej z dnia 5 maja 1897 nr. 112 dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 października 1897 l. 21.836 używanie marek na należytości za doręczenia.

Wedle instrukcyi winna być suma przypadająca jako należytość za doręczenie pisma sądowego na rewersie uwidoczniona, a sługa sądowy, ściągając należytość za doręczenie obowiązany jest w obecności strony przylepić na dowodzie doręczenia jedną na $17\frac{1}{2}$ ct. opiewającą markę za każdą należytość. Gdyby przy pierwszem doręczeniu pisma od strony należytość ściągniętą nie była, w takim razie odpada oczywiście przylepienie marki na rewersie a ściągnięcie należytości nastąpi w sposób §§. 104, 106, 107 i 109 instrukcyi sądowej wskazany, wedle którego woźny obowiązany jest potwierdzić zapłatę egzekwowanej należytości na nakazie zapłaty, nakaz takiem potwierdzeniem zaopatrzony stronie wręczyć, należytość zaś oddać w sądzie urzędnikowi do odbierania pieniędzy upoważnionemu, który marki wedle §. 371 instr. sąd. w księdze doręczeń przylepić i przestemplować ma.

Wezwano przeto wszystkie obszary dworskie i Zwierzchności gminne, by zarządzenia te zechciały w sposób odpowiedni ogłosić mieszkańcom gminy i obszaru dworskiego z dodatkiem, iż zaleca się stronom, którym doręczane będą przez organa sądowe pisma, podlegające opłacie należytości $17\frac{1}{2}$ ct., aby celem zabezpieczenia siebie przed powtórnem żądaniem tej samej należytości tudzież celem ułatwienia kontroli władz sądowych, domagały się przy uiszczeniu należytości od organu sądowego przylepienia w ich obecności przepisanych marek na dowodach doręczenia; jeśliby zaś uiszczenie należytości nie następywało zaraz przy doręczeniu pisma sądowego, lecz dopiero później wskutek nakazu zapłaty wydanego przez uprawnionego do tego urzędnika sądowego, domagały się wydania im nakazu zapłaty zaopatrzonego potwierdzeniem woźnego, że należytość w oznaczonej sumie otrzymał.

— **Zamiast życzeń** noworocznych złożyli na fundusz wdów i sierót po lekarzach doktorowie: Barzycki i Lachowicz po 2 zł., Mernowicz 3 zł., Obtułowicz 5 zł.

— **Akademicki** klub cyklistów we Lwowie, urządza dnia 26 stycznia 1898 w salach Kasyna miejskiego wieczór z tańcami, z którego dochód przeznacza na budowę Domu akademickiego we Lwowie.

— **Nowe stowarzyszenie rękodzielników** młodzieży katolickiej zawiązało się niedawno we Lwowie. Wydział stowarzyszenia, urządza dzisiaj o godzinie 8 wieczór, jako w dniu otwarcia nowego lokalu przy ul. Gródeckiej l. 36. inauguracyjny wieczór Sylwestrowy z tańcami, na który zaprosił delegacye wszystkich innych stowarzyszeń rękodzielniczych.

Od dnia 1 stycznia 1898 otwartą zostanie w tem stowarzyszeniu, szkoła spiewu chórowego, tańców, muzyki instrumentalnej (instrumenta dęte) i szkoła sztuki amatorskiej. Wpisy codzień od 7—9 wieczorem u dyżurnego stowarzyszenia, gdzie też wszelkich informacyi chętnie się udziela.

— **Corso kostyumowe na lodzie.** W niedzielę, dnia 9 stycznia, odbędzie się na stawach panieńskich „Corso“ kostyumowe. Kto pragnie przyczynić się do urozmaicenia tej zabawy, niech spieszy z kostyumem własnego pomysłu, bo tym sposobem tylko zabawa oczekiwaniom odpowiedzieć i powieść się może. Każdy z uczestników otrzyma przy wstępie los, jako asygnatę, na cenne i gustowne premie, które z uderzeniem godziny 6 wieczorem, przy publicznem ciągnieniu, między wygrywających rozlosowane zostaną.

Ktoby życzył sobie korzystać z tych kostyumów, które Towarzystwo ma do rozpożyczenia, zechce jak najspieszniej zgłoszenia swoje w tej mierze składać w kancelaryi wydziału

— **Zmiana własności.** Ks. Władysław Sapieha nabył od p. Ignacego Dembowskiego dobra Bełwin w powiecie przemyskim za sumę 88.000 zł.

— **Z kolei.** C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje nam: Dnia 28 grudnia wykoleiła się lokomotywa wieczornego pociągu mięszanego nr. 2253 na stacyi Lwów-Kleparów kolei lokalnej Bełzeckiej, przy przesuwaniu wozów towarowych na bocznym torze. Wypadek ten spowodował opóźnienie pociągu o 1 godziną i 30 minut. Z podróżnych i personalu kolejowego nikt nie poniósł obrażeń, również i wozy nie zostały uszkodzone.

— **W administracyi** naszego pisma złożono nadesłaną z Chlebowa dla biednej rodziny z siedmiorgiem dzieci kwotę 1 zł.

— **Fałszywe banknoty 10-guldenowe** pojawiają się coraz to częściej w obiegu. W skutek tego zwracamy ponownie uwagę publiczności, aby się miała na baczności przed falsyfikatami. Poznać je można po tem, że po węgierskiej stronie tekstu twarze niewieście w rysunku są bardzo grubo wykonane i mają oczy zezowate, a nadto układ włosów ich jest zupełnie odmienny od tego, jaki jest na banknotach oryginalnych. Numera czerwonym drukiem odbite nie mają właściwego koloru, lecz są nieco rdzawe i bledsze od tych, jakie są na banknotach państwowych.

= **Przejechania.** Dorożkarz nr. 101 jadąc wczoraj popołudniu ulicą Sykstuską prędko i nieostrożnie, najechał na wracającą ze szkoły małą dziewczynkę Maryę Rogalską, którą na ziemię powalił, lecz nie skaleczył. Rogalska odjechała do domu pod l. 21 na Kastelówce inną dorożką do domu.

Na ulicy Jagiellońskiej najechał dorożkarz nr. 251 wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy o godzinie 3 popołudniu wczoraj zarobnika Michała Atlasa, który odniósł 3 rany na głowie i dostał krwotoku z prawego ucha. Po zaopatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej, odstawiono Atlasa do głównego szpitala.

Przeciw obu dorożkarzom, którzy zdołali z miejsca czynu umknąć, wdrożono postępowanie karne.

= **Ogień pokojowy.** W realności pod l. 27 przy ulicy Łyczakowskiej w mieszkaniu redaktora *Śmigusa* p. Aleksandra Milskiego, wybuchł dzisiaj o godzinie 6 rano ogień pokojowy, który zawezwana straż pożarna w krótkim czasie ugasiła. Pożar powstał wskutek tego, że belek spoczywający w murze między parterem a I piętrem, przytykał do przewodu kominowego i zająwszy się, tlał dłuższy czas, a w końcu ogień wydostał się na wierzch. Szkoda wyrządzona wynosi przeszło 200 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Scholz, zastępca firmy R. Ditmara, przeżywszy lat 44.

— **Kołomyja - Słoboda rungurska.** C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 stycznia 1898 wprowadza się na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Kołomyja nadwórniańskie przedmieście - Szeparowce-Kniaźdwór, nowy rozkład jazdy. Zmiany zostały afiszami ogłoszone.

— **Wawel.** Na restauracyę Katedry na Wawelu przesłano — jak donosi *Czas* — do kancelaryi książęco biskupiego konsystorza 19.854 zł. 54 ct., jako pierwszą ratę subwencyi z Rady państwa, przyzwoloną reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 14 grudnia 1897.

— **Spadek Czarneckiej.** Z Petersburga donoszą, że senat kasacyjny przychylił się do skargi pp. Mossakowskiego i Korewickich i zniósł orzeczenie petersburskiej Izby sądowej, które sprawę spadkową do procesu skierowało. Senat odesłał sprawę do pierwszego oddziału petersburskiej Izby sądowej dla rozpatrzenia *in merito* zażaleń, wniesionych na orzeczenie sądu okręgowego, który przyznał jeszcze w grudniu 1895 r. majątek wolnodziedziczny, t. j. kapitały i ruchomości, jakoteż majątek rodowy macierzysty p. Ignacemu Mossakowskiemu, zaś majątek rodowy ojczysty czterem braciom Korewickim.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 2 grudnia 1897 odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego. Przewodniczący odczytał naprzód część drugą rozprawy swej o zagadkowym pomniku Arcybiskupa z XV wieku w Katedrze gnieźnieńskiej, o którym dowodził poprzednio, że jest nagrobkiem kanclerza Jana Gruszczyńskiego, wykonanym wedle modelu Wita Stwosza. Z kolei podniósł ogromny wpływ materyału kamiennego na rzeźbę średniowieczną w ogóle. W Polsce od wieku XIV dwa rodzaje czerwonych marmurów do rzeźb z zagranicy sprowadzano, węgierski i salcburski. Pierwszy pochodził albo z łomu Sziske koło Granu i z niego wykonany został zapewne za Elżbiety Łokietkówny grobowiec Kazimierza Wielkiego na Wawelu, płyty nagrobne Jana Łaskiego w Gnieźnie z r. 1515, rzeźby do kaplicy Zygmuntowskiej z r. 1525, grobowce Tomickiego z r. 1535 i Gamrata — albo też ze Spiżu z okolic Lewoczy, a ten był o wiele gorszy i raczej do dekoracyi architektonicznej nadający się, w Polsce zaś dopiero w drugiej połowie w. XVI używany. Marmur salzburski dzielił się na trzy rodzaje: 1) płowy, czerwono-plamisty, ulubiony pod koniec wieku XV, z którego wykonane są słynne nagrobki cesarza Fryderyka III u św. Szczepana w Wiedniu i jego żony Eleonory Portugalskiej w Wiener Neustadt, u nas zaś nagrobek Kazimierza Jagiellończyka na Wawelu; 2) ciemno-wiśniowy, w modzie będący w końcu epoki odrodzenia, a z którego u nas wykute są głównie nagrobki dłuta Padovana, grobowce Samuela Maciejowskiego na Wawelu, Tarnowskich w Tarnowie, Kamienieckiego w Krośnie; 3) czerwony, najpodobniejszy do węgierskiego, użyty przez Riemenschneidera do jego słynnych nagrobków w Würzburgu, a z którego u nas może grobowiec Władysława Jagiełły na Wawelu wykonany został. Krajowe marmury z Krzeszowic, Chęcin, Dębnik używano w Polsce tylko do architektury. Z marmuru węgierskiego wykuty jest także nagrobek Gruszczyńskiego w Gnieźnie, po ołtarzu Maryackim dzieło Stwosza w Polsce najwyższe dramatycznością swą i ruchem; powodem tego są też niezawodnie rysy pokrewne charakteru arcybiskupa i artysty. Sam mistrz Wit wykonał z drzewa model do nagrobka, a rzeźbiarz nieznany w kamieniu go odkuł. Gruszczyński umarł w r. 1473 a nagrobek nosi cechy stylistyczne lat 1480—1490, powstał zatem o wiele później po śmierci kanclerza, co tak często podówczas się zdarzało.

W dyskusyi nad tą rozprawą p. T. Ziemięcki twierdził, że nagrobek ten nie przedstawia postaci Gruszczyńskiego, ale św. Wojciecha i że jest częścią główną wielkiego mauzoleum fundowanego w Gnieźnie przez Jakóba z Sienna a wykończonego za Arcybiskupa Oleśnickiego w r. 1486, do którego się i inne pozostałe fragmenty odnoszą. Prof. Sokołowski zwrócił uwagę, że postać na nagrobku jest pełnym realizmu współczesnym portretem i nie ma żadnych cech ikonograficznych, ani innych właściwych figurze świętego.

Z kolei prof. dr. Jerzy hr. Mycielski odczytał referat o dawnych polskich opłatkach z wieku XVIII. Szczypce żelazne do nich były wyrobem artystycznym krajowym, a przedstawienia na nich figuralne i symboliczne nieraz mają wartość całkiem niezwykłą, zwłaszcza w klasztornych opłatkach ze scenami do kwesty na Boże Narodzenie zastosowanemi. — Najpiękniejsze z tych opłatków z ornamentem *rococo* pochodzą z klasztoru Bernardynów z Dukli z r. 1774 i 1775, a szczypce do nich wykonał rzeźbiarz Bartłomiej Baczeński w Tarnowcu pod Jasłem. Inne piękne figuralne opłatki noszą datę r. 1770, a należą do klasztoru Bernardynów w Rzeszowie.

Przewodniczący przedstawił następnie szereg nadesłanych mu komunikatów. Naprzód prof. dr. Ludwik Birkenmajer podał wiadomość z „Dzieł matematycznych“ Szymona Stevina z Bruges, który widział na zamku krakowskim za Zygmunta Augusta malowidła ścienne, przedstawiające różne znaki astronomiczne, a między innemi „signa Hermetis“.

P. Grzegorz Worobjew w Płocku nadesłał rysunek i plany bóżnicy drewnianej w Gąbinie z wieku XVIII, publikowany przez siebie rysunek kościoła św. Stanisława we wsi Czernice-Borowe w powiecie przasnyszskim z roku 1398, oraz fotografię tylnej ściany kościoła w Gąbinie z wmurowanemi w nią kolorowemi kaflami, o herbach Gryf, Pogoń, Orzeł Polski i t. d.

Dr. Adam Chmiel odczytał referat o Jakóbie Nieśniowskim, snycerzu i mieszczaninie na Kazimierzu, zmarłym w roku 1673, który wykonał wielkie stalle radzieckie w kościele Bożego Ciała.

W końcu sekretarz komisyi przedstawił dwa komunikaty prof. dr. Franciszka Piekosińskiego, mianowicie kopię przywileju z r. 1574, mocą którego Henryk Walezy mianuje Frankensteina swym architektem, oraz kopię kwitu królewny Anny Jagiellonki, danego Fogelwederowi z r. 1572.

Z teatru. W skutek wielkiego pokupu biletów na dzisiejsze Sylwestrowe przedstawienie — dyrekcya teatru oznajmia, iż program dzisiejszy z małemi zmianami powtórzonym będzie w niedzielę wieczór p. t. „Rok 1898.“

P. Władysław Floryański, znakomity tenor opery czeskiej w Pradze. przybył już dziś do Lwowa — a pierwszy jego występ wraz z panią Teresą Arklową, primadonną opery madryckiej, która do Lwowa jutro rano przyjeżdża, odbędzie się we wtorek w wielkiej operze Ryszarda Wagnera „Lohengrin.“

Również we wtorek wystąpi po raz pierwszy sympatyczny nasz bas Julian Jeromin i Gabryel Górski.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w piątek przedstawienie sylwestrowe p. t. „Rok 1897“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W sobotę popołudniu o pół do 4 „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

Wieczorem o pół do 8 po raz szósty „Świerszczyk za piecem“, opera w 3 aktach K. Goldmarka.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Wesele Fonsia“, krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

Wieczorem o pół do 8 „Rok 1898“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach:

1) „Zemsta“, akt IV. 2) „Córka pułku“, akt Iszy. 3) „Ładny zastępca“, akt II. 4) „Czarodziej z nad Nilu“, akt III. 5) „Popychadło“ akt I. 6) „Książątko“, scena z II aktu. 7) „Małka Schwarzenkopf“, scena zaręczyn. 8) „Sztygar“ akt II (duet). 9) „Baron cygański“, arya z I aktu. 10) „Ptasznik z Tyrolu“, (duet dziekanów“). 11) „Sprzedana narzeczona“ duet z II aktu, 12) „Powrót Taty“, akt II z opery ballady Henryka Jareckiego.

W poniedziałek po raz siódmy „Ładny zastępca“, krotochwila w 3 aktach Wiliama Busnacha i Jerzego Duvala, tłómaczył M. Sachorowski.

We wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach R. Wagnera.

Pierwszy występ Teresy Arklowej, primadonny opery madryckiej — i Władysława Floryańskiego, tenora opery „Narodnego Divadla“, Juliana Jeromina i Gabryela Górskiego.

We środę po raz czwarty „Kozioł ofiarny, krotochwila w 3 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelbeerga, tłómaczył M. Sachorowski.

Zakończy: „Córka pułka“, komiczna opera w 2 aktach Donizettiego.

W nauce: „Bez pojedynku“, komedya Schnitzlera i „Śmieszny żołnierz“, krotochwila w 3 aktach Feydeau i Desvaliers, przekład M. Sachorowskiego — oraz „Dalibor“, opera Smetany.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani przybyła we środę, dnia 29 b. m. po godzinie 10 przed południem z Paryża do Marsylii. Ponieważ Najj. Pani podziękowała za uroczyste przyjęcie, przeto na dworcu oczekiwali Jej przybycia tylko austro-węgierski generalny konsul w Marsylii Strautz i komendant yachtu „Miramar“ kapitan okrętu liniowego Sachs-Hellenau. Z dworca udała się Najj. Pani wprost na pokład yachtu, wzdłuż całej drogi witały Monarchinię tłumy ludności z objawami głębokiej czci; statki austro-węgierskie w przystani marsylskiej wywiesiły wielkie flagi.

Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este udał się we środę rano z Wiednia do zamku Rottenstein koło Meranu, gdzie zamieszka.

Węgierska Izba deputowanych odroczyła się do 3 stycznia, nie załatwiwszy prowizoryum ugodowego. Słychać, że rząd wyda dnia 2 lub 3 stycznia rozporządzenia administracyjne, regulujące stosunek cłowo-handlowy do Austryi.

Zbierającemu się w dniu 11 stycznia Sejmowi pruskiemu przedłożony będzie budżet państw. na rok 1898/9. Stałe wydatki wyższe są o sto milionów w porównaniu z rokiem 1897. W wydatkach tych znajdują się znaczne sumy na cele kultury, na podniesienie duchowego i ekonomicznego poziomu ludności. Pomiędzy innemi wstawiono kredyt na założenie Politechniki w prowincyach wschodnich. Pogłosce o zamiarze wniesienia noweli do ustawy o Stowarzyszeniach zaprzeczają. Sama pogłoska o zamiarze wykluczenia języka polskiego z polskich zebrań publicznych wywołała w umiarkowanej prasie niemieckiej surową krytykę. *Voss. Ztg.* pisze pomiędzy innemi, że język państwowy jest niemiecki i niemieckim pozostać musi, ale ograniczenie języka ojczystego w prywatnem życiu uważać należy za okrucieństwo. W naszych czasach, w których wszystkie publiczne interesa bywają publicznie omawiane, ma Polak potrzebę omawiania rzeczy, które go obchodzą, tak samo, jak Niemiec, a obrady takie mogą mieć dla niego korzyść jedynie wtedy, jeśli mu wolno po polsku mówić i przysłuchiwać się polskiej mowie.

Stronnictwa Izby pruskiej tak się przedstawiają: konserwatyści mają 142 posłów (przy końcu sesyi zeszłorocznej 141), centrum 95, Koło polskie 18, wolnokonserwatyści 64 (63), narodowo-liberalni 84 (85), wolnomyślne stronnictwo ludowe 14, wolnomyślne zjednoczenie 6, posłów nie należących do żadnego stronnictwa jest 10.

Danz. Zeitung donosi, że cesarz Wilhelm w rozmowie, jaką miał z naczelnym prezesem Prus Zachodnich p. Gosslerem w Toruniu, sam poruszył sprawę założenia wyższej szkoły technicznej we wschodnich prowincyach i zaznaczył, że jego zdaniem, najodpowiedniejszem miejscem dla tejże szkoły byłby bezwarunkowo Gdańsk. Dalej nadmienił cesarz, że i w obec ministrów wypowiedział to zdanie z życzeniem, ażeby wedle możności zastosowano się do woli jego.

Udzielona przez Ojca św. godność asystenta Tronu papiezkiego ks. Bereśniewiczowi biskupowi kujawsko-kaliskiemu, otrzymała zatwierdzenie cara.

Ingres ks. biskupa Antoniego Baranowskiego na katedrę sejneńską odbył się onegdaj uroczyście według przepisanego ceremoniału. Licznie zgromadzone duchowieństwo i tłumy wiernych napełniły świątynię. Po przemówieniu dziekana kapituły sejneńskiej księdza prałata Pawła Krajewskiego, ksiądz biskup miał mowę powitalną w języku polskim, a po mszy świętej, przez niego odprawionej, przemówił do zebranych po litewsku.

W kołach dworskich w Berlinie panuje zapatrywanie, że port w Kiao-Czau może być z niewielkim nakładem postawiony w rzędzie najpotężniejszych twierdz morskich świata.

Z Szanghai donoszą, że dwadzieścia okrętów angielskich stoi na kotwicy w port Hamilton; zdaje się, że i Japonia koncentruje tam swe siły morskie. Rząd japoński wzmacnia w sposób budzący powszechne zdumienie flotę japońską. *Biuro Reutera* donosi z Yokohamy: Rozchwiała się próba utworzenia nowego gabinetu z margrabią Saigo, jako prezydentem ministrów na czele. Wszyscy członkowie gabinetu podali się do dymisyi.

Z Rzymu połurzędownie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd włoski miał zamiar wysłania okrętów wojennych do Chin.

Książe Ferdynand bułgarski spodziewany jest w styczniu w Petersburgu wraz z małżonką, księżną Maryą Ludwiką i księciem Borysem.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ambasador rossyjski w Paryżu, hr. Urusow, obejmie swe obowiązki dopiero w pierwszych dniach lutego, w styczniu bowiem przybyć musi jeszcze do Petersburga, a następnie wręczyć swe listy odwołujące królowi belgijskiemu i wielkiemu księciu luksemburskiemu.

Co się tyczy bar. Mohrenheima, to na przyjęciu noworocznem w pałacu Elizejskim będzie on po raz ostatni obecny w charakterze ambasadora rossyjskiego, opuści zaś Paryż dopiero po przyjeździe hr. Urusowa.

Poseł nadzwyczajny przy dworze belgijskim, Mikołaj Giers, mianowany został posłem przy dworze luksemburskim z pozostawieniem na zajmowanym urzędzie.

Now. Wrem. donosi: W ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono komisyę, złożoną z przedstawicieli różnych wydziałów, celem rewizyi prawa, zabraniającego żydom osiadać po wsiach, oraz nabywać tam lub wydzierżawiać nieruchomości.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*, że nie sprawdza się pogłoska o bliskiem zawarciu konkordatu między rządem serbskim a Watykanem. Przeciwnie, układy rozpoczęte w tym celu, postępują bardzo wolno i skutku ich w bliskiej przyszłości oczekiwać nie należy.

Proces panamski skończył się wczoraj w Paryżu — uwolnieniem wszystkich oskarżonych; publiczność, mówi depesza, przyjęła wyrok ten okleskami. Sensacyjny ten wyrok niepodobna sobie inaczej tłómaczyć, jak tem, że sędziowie uznali, iż właściwych winowajców nie ma na ławie oskarżonych.

Sprawa Dreyfus-Esterhazy komplikuje się tymczasem coraz bardziej. Znane procesy, wytoczone Maciejowi i Leonowi Dreyfusom o usiłowanie przekupienia sędziego śledczego w sprawie ex-kapitana Dreyfusa, zmarłego pułkownika Sandherra, oraz naodwrót proces, wytoczony Esterhazyemu przez Macieja Dreyfusa i teścia skazanego kapitana, Hadamarda, o niebezpieczne pogróżki — komplikują wielce tę i tak zawiłą już sprawę. Pierwsze śledztwo opiera się na zeznaniach wdowy po pułkowniku Sandherr, która utrzymuje, iż obaj Dreyfusowie przybyli pewnego razu do jej męża i za ubicie procesu ofiarowali mu 300.000 fr.; Dreyfusowie przeczą temu i tłómaczą się, że przybyli tylko, aby poinformować się o stanie sprawy. — Oskarżenie Macieja Dreyfusa i Hadamarda przeciw Esterhazyemu opiera się znowu na tej podstawie, że w d. 24 października Hadamard otrzymał datowany z Lugdunu list anonimowy, pisany wielkiemi literami, w którym jemu i Maciejowi Dreyfusowi grożą śmiercią, jeżeli nie zaprzestaną usiłowań o zrehabilitowanie ex-kapitana. Otóż rzekomo ma być rzeczą stwierdzoną, że to Esterhazy pisał ten list, i że przez prywatną agencyę pocztową, znajdującą się w Paryżu przy Passage de l'Opera 27. kazał go drogą na Lugdun wyekspedyować do Hadamarda. Gdy się to działo, nazwisko Esterhazyego jako rzekomo właściwego zdrajcy, nie było jeszcze wymówione; później jednak miał Esterhazy z rewolwerem pojawić się w owym prywatnym urzędzie pocztowym i zagrozić urzędnikom na wypadek, gdyby przyznali się, że to on jest nadawcą owego listu.

Jak widzimy nie brak ciągle jeszcze tajemniczych odkryć w tej całej sprawie, — a przynajmniej fantastycznych pomysłów.

Generał Charett, baron Lambert i inni wybitni rojaliści francuscy ogłaszają w *Gazette de France* oświadczenie, w którem występują za nieukróconem utrzymaniem zasady monarchicznej. Oświadczenie to uważają w Paryżu za protest przeciw ostatniemu pismu księcia Orleańskiego do Dufeuille'a.

W sprawie chińskiej, angielska *Agencya Dalziela* donosi z Shangbai, że francuską flagę wywieszono bez oporu na wyspie Hai-nan.

Do Berlina natomiast nie nadeszły wcale telegramy, któreby potwierdzały powyższą pogłoskę. Stwierdzają tam także, iż wszelkie wieści o tem, jakoby trzy mocarstwa t. j Rossya, Francya i Niemcy żywiły plan rozbioru Chin są zupełnie bezpodstawne.

Dziennik *Shangai Mercury* otrzymał z Czi-fu telegram, donoszący o zarzuceniu przez flotę angielską kotwicy w porcie Hamilton, w pobliżu którego krążyć ma także silna eskadra japońska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora praktycznej geometryi w szkole politechnicznej we Lwowie, Seweryna Widta zwyczajnym profesorem.

Najj. Pan nadał woźnemu przy sądzie krajowym w Krakowie Dymetrowi Fryczowi srebrny krzyż zasługi.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał nauczycielowi gimnazyum w Buczaczu Antoniemu Wojciechowskiemu posadę nauczyciela w gimnazyum w Kołomyi.

Wiedeń, 31 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, wedle którego kwota udziału obu połów Monarchii w wydatkach wspólnych, w myśl ustawy z 21 grudnia 1867, pozostaje na r. 1898 niezmienioną.

Wiener Ztg. ogłasza również, iż Najj. Pan raczył udzielić Najw. Sankcyi uchwałom przez Delegacye powziętym.

Wiener Ztg. ogłasza dalej rozporządzenie cesarskie, podpisane przez cały gabinet, wedle którego postanowienia dotychczasowego traktatu handlowo-cłowego z krajami korony węgierskiej, tudzież sposób użycia dochodów cłowych i stosunek do Banku austro-węgierskiego, w myśl §. 14 zasadniczej ustawy państwa z dnia 21 grudnia 1867 prowizorycznie do dnia 31 grudnia 1898 nadal utrzymany zostaje.

Rozporządzenie to postanawia także, iż w razie, jeżeli w ciągu r. 1898 wejdzie w życie ugoda pomiędzy królestwami i krajami reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami Korony węgierskiej co do traktatu handlowo-cłowego oraz co do Banku austro-węgierskiego, tudzież na wypadek, jeżeli pod względem tych spraw w krajach Korony węgierskiej nie będzie utrzymany stan dotychczasowy, lub też stosunek wzajemności nie pozostanie bez zmiany, naówczas zarządzenia powyższe — o ile rzecz w inny sposób uregulowaną nie będzie — tracą moc obowiązującą.

Wiedeń, 31 grudnia. Tegoroczny styczniowy awans przy kolejach państwowych odznacza się tem, że wielu wyższych funkcyonaryuszy otrzymało nowe tytuły służbowe z zaliczeniem do wyższej klasy służbowej. Łączące się z tem posunięcia w służbie, poruszają się tym żr zem w ciaśniejszych granicach poniewa w już dniu 1 lipca 1897 miał miejsce większy awans. Ogółem posunięto 345 urzędników, mianowicie jednego do szóstej klasy rangi, 34 do siódmej, 67 do ósmej, 125 do dziewiątej, 118 do dziesiątej; nadto 124 urzędników począwszy od ósmej klasy w dół, posunęło się według norm, w granicach tej samej klasy rangi na wyższy stopień płacy. Szczególnego uwzględnienia doznali ukończeni technicy.

Praga, 31 grudnia. (*Tel. pryw).* Zgromadzenie posłów niemiecko-czeskich odbędzie się dnia 9 stycznia w Litomierzycach celem powzięcia postanowienia względem udziału posłów niemieckich w Sejmie czeskim. Według pogłosek większość posłów ma się oświadczyć za udziałem Niemców w Sejmie.

Parenzo, 31 grudnia. Przy wyborze uzupełniającym do Sejmu z kuryi wielkich posiadłości zwyciężył kandydat włoskiego stronnictwa narodowego Ghersa.

Budapeszt, 31 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza Najwyższe pismo odręczne do prezydenta ministrów barona Banffy'ego, zatrzymujące na rok 1998 bez zmianę kwotę. Dalej ogłasza sankcyonowanie uchwał Delegacyi węgierskiej.

Berlin, 31 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, iż wiadomość o demonstracyi angielskich wojennych okrętów pod Chemulpo, nie potwierdza się. W Londynie, jak dotąd tak i teraz są zdania, że wybitniejsza akcya Anglii w sprawach koreańskich nie byłaby na czasie.

Paryski *Matin* donosi, że rząd angielski nie jest bynajmniej skłonny do jakiejbądź nierozważnej akcyi i zachowuje się chłodno w obec silnego naporu jednej części prasy i opinii publicznej. Doniesienia te zdają się więcej odpowiadać rzeczywistości niż wszelkie inne wiadomości o sensacyjnych planach dyplomacyi brytańskiej. Można niejako powiedzieć — pisze *Nordd. Allg. Ztg.* — że rząd angielski świadom jest błędu jaki popełnił, pozwalając zająć obok Rossyi Niemcom to stanowisko w sprawach chińskich, jakie Anglia mogła i powinna była zająć.

Berlin, 31 grudnia. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę ministra stanu Böttichera na naczelnego prezydenta prowincyi saskiej, a prezydenta regencyi w Merseburgu br. Stolberg-Wernigerode na naczelnego prezydenta regencyi w Hanowerze.

Belgrad, 31 grudnia. Serbski *attaché* wojskowy w Wiedniu podpułkownik Maszin został mianowany posłem w Cetynii.

Petersburg, 31 grudnia. Nowi biskupi polscy a zarazem ci biskupi i prałaci, którzy brali udział w uroczystościach święcenia, wystosowali adres hołdowniczy do cara Mikołaja. W adresie tym powiedziano: Przed naszym wyjazdem z Petersburga uważamy za święty obowiązek wyrazić Waszej Carskiej Mości nasze i poruczonych naszej pieczy owczarni katolickich najgłębsze wiernopoddańcze uczucia a zarazem podziękowanie za pieczołowitość okazywaną dla duchownych potrzeb rzymsko katolickiej ludności. — Adres kończy się najgorętszemi życzeniami powodzenia, szczęśliwego panowania i osiągnięcia wszystkich tych wysokich celów, jakie wytknęła monarsze Opatrzność. Adres ten wręczył carowi minister spraw wewnętrznych. Car polecił podziękować biskupom jak najserdeczniej.

Paryż, 31 grudnia. Wczasie uczty pożegnalnej, wydanej dla opuszczającego Paryża rossyjskiego ambasadora, br. Mohrenheima, w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, wzniósł minister Hanotaux toast, wyrażając żal z powodu wyjazdu Mohrenheima i zaznaczając bliskie stosunki między Francyą i Rossyą panujące. Mohrenheim pił na pomyślność rządu i narodu francuskiego.

Paryż, 31 grudnia. W procesie panamskim uwolniono wszystkich oskarżonych; co do Naqueta zastrzeżono, że jeżeli w przeciągu miesiąca nie stanie przed sądem, po upływie tego miesiąca zapadnie wyrok zaoczny.

Konstantynopol, 31 grudnia. Były poseł w Waszyngtonie Rifaat bey otrzymał nominacyę na posła w Atenach.

Madryt, 31 grudnia. Ze względu na stosunki międzynarodowe zabroniono ogłosić publicznie protest generała Weylera przeciw orędziu prezydenta Mac Kinleya do kongresu północno-amerykańskiego.

Algier, 31 grudnia. Niemieckie okręty wojenne „Deutschland“ i „Gefion“ przepłynęły tędy wczoraj, dążąc w dalszą drogę.

Algier, 31 grudnia. Zmarł tu wczoraj arcybiskup Dusserre.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 31go grudnia 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 130·60, Węgierskie akcye kredytowe 380·50, Akcye anglo-austryackie 159·50. Akcye banku Union 270·75, Akcye kolei południowej 76·50, Losy tureckie 58·80, Akcye kolei państwowej 335·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·50, Akcye tytoniowe 129·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 215·75. 4-procentowa węgierska renta złota 121·50. Akcye banku związkowego 255·—, Rubel papierowy 1·27·75, Węgierska renta papierowa 99·65, Kredytowe ziemski 449·—, Kredyty 352·—, Rimamurania 245·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 grudnia 1897

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. hr. Szeliski z Komborni, M. Kozicki z Jarosławia, Dr. M. Krzysztofowicz z Załucza, W. Florjański z Pragi, J. Szymonowicz i P. Gawroński ze Stanisławowa, W. Kupka z Mostów wielkich, B. Paltineanu z Bukaresztu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Towarnicki z Gracu, W. Czaykowski z Żurawna, J, Krajewicz z Warszawy, Dr. W, Landesberg z Tarnopola.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 31 grudnia 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212	—	214	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	384	—	394	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	7
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	96	60	97	3
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	25	98	95
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	30	101	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96	50	97	2
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	50	29	50
„ Stanisławowa	45	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleond'or	9	51	9	61
Pół imperyał	9	50	—	—
Rubel rosyjski srebrny	120	—	125	—
„ „ papierowy	127	—	128	—
100 marek niemieckich	58	80	59	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 grudnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.95	102.15
luty-sierpień	101.85	102 05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101 95	102 15
kwiecień-październik	101.95	102 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	160.—	161.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142.75	143 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.75	159 75
„ „ 1864 po 100 zł.	188.—	189.—
„ „ 1864 po 50 zł.	188.—	189.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	151.50	152 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.75	121.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 85	102.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.10	121.—
„ za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcye)	252 50	254.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	213.25	214.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99 50	100 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100 —	100 50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.50	100 20
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 75	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120 10	121.10
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.80	101 40
„ obl. prop. za 100 zł. 4% pr.	101.—	103.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139 75
„ poż. premiowa za 100 zł.	152.50	153.50
„ „ „ za 50 zł.	152.—	153.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.80
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.75
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.20	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.50	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.—	98.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.50	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.80
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.25	98.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96.10
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.—	37.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	58.75	59.25
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	—.—	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.40	99.40
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	117.35	118 35
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 25	96.75
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100 10	101 —
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.75	97.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	116.75	117 25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 75	101 25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101 25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	93.75
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.25	99.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	99 75
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.80	99.40
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	200.25	201 25
Clary 40 zł. mk.	59.25	60 25
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	170 —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.10	31.10
Losy m. Krakowa 30 zł.	27.—	28.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Palffy 40 zł. mk.	61.—	62 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.40	20.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.45	10 25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26 50
Salma 40 zł. mk.	74.50	75.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	30.10	31.10
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52 —
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	72.—	76.—
Waldstein 20 zł. mk.	57 —	60 —
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	159.—	159.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1408 —	1412.—
Zakł. kred. dla handlu i przem	352.50	353.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380 50	381.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	760.—	770.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	391 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł	215 50	216 —
„ Austro-węg. 600 zł.	932 —	936 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.75	292.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.50	134.40
Żywnostenska banka 100	128.—	128 50
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	207.—	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3435 —	3440 —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.—	292.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196 —	200. —
„ państwowych 200 zł.	— —	—.—
„ południowej 200 zł.	336 50	337 —
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	211.50	212.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	444 —	446 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	283.—	284.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	131.65	132.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	679 —	682. —
Schodnicy 500 kor.	580 —	590.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	166 —	168 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.05	120 15
Paryż za 100 fran.	47.60	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.40	45.50
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37.5	47.42.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.71	5.[illegible]
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.5	9.54.5
20-markówka	11.77	11.81
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir	45.45	45 55
Ruble	1.28.25	1.28.50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5055 (10220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 22 stycznia i dnia 22 lutego 1898 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 110 ks. gr. gm. kat. Równia objętej dłużników spadkobierców śp. Hrycia Miśko własnej na zaspokojenie pretensyi Izaka Scheinera pto 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Jana Wewiórskiego c. k. notaryusza w Ustrzykach.

Ustrzyki, 10 września 1897.

L. 8288 (10162 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 31 stycznia 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 lutego 1898 nawet poniżej takowej licytacya 56|96 części realności według wyk. hip. l. 142 i 56|192 części lwh. 143 gminy Rozpucie, Karoliny z Rogowskich Sankowskiej, Władysława Rogowskiego, Jana Rogowskiego i Franciszka Ksawerego 2 im. Rogowskiego własnej, na rzecz Ferdynanda i Anny Rogowskich pto 256 zł. 26 ct.

Cena wywołania pierwszej realności 72 zł. 32 ct., drugiej realności 121 zł.

Wadyum pierwszej realności 7 zł. 24 ct., drugiej realności 12 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Juliana Trebendę z Rozpucia.

C. k Sąd powiatowy.

Bircza, 28 listopada 1897.

Ч. 15097 (10202 1—3)

Ц. к. Суд повітовий міско делег. в Коломиї оголошуе, що в судовій сали розправ перепр ваджена буде публична примусова спродаж половини реальности вик. гіп. Ч. 21 и цілой реальности вик. гіп. Ч. 22 кн. гр. для громади Пядики обнятих Ивана Чередарчика взглядно его наслідників Василя, Онуфра, Анни и Параски Чередарчуків власних в ціли заспокоєня претенсій 200 зл. в. а. з прин. на річ Семена Мелничика в днях 19 січня 1898 и 19 лютого 1898 завше о год. 10 пред полуднем.

Вадюм виносить 321 зл. 75 кр. в. а.

Решта варунків ліцитацийних, витях гіпотечний и акт оціненя можна в тутейшой регістратурі переглянути.

Для вірителів котріби на повижших реальностях по дню 12 серпня 1897 права гіпотечні набули, для вірителів гіпотечних з житя і місца пробуваня незнаних или их наслідників и правонабивців, в загалі для тих котримби ухвали ліцитацію дозваляюча или дальші ухвали ліцитаци, реліцитаци, ліквідаци, екстракациі и екстрадикциі цілком или не вчасно доручені бути не могли установлено куратором п. Дра Дембіцкого адвоката в Коломиі з заступством адвоката п. др. Гачевского.

Надто для незнаной з місца пробуваня Параски Чередарчук яко наслідничкы бл. п. Ивана Чередарчука установлено куратором п. др. Илницкого, адвоката в Коломні.

Особи повизші взиває ся аби кураторам потребні информаці уділили, до обороны своих прав потрібні кроки зділали и Суд о тім завідомили.

Коломия, 20 листопада 1897.

L. 8502 (10210 1—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Arona Józefa 2 im. Steinmauera w kwotach 9 zł. 20 ct. 5 zł 30 ct. i 8 zł. 50 ct. w. s. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 1|4 części realności pod lk. 117 w Godowy położona whl. 3 dla gminy kat. Godowa objęta do Franciszka Perłowskiego należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 8 lutego 1898 i 10 marca 1898 każdym razem o godz 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 447 zł 96 ct. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 45 zł wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tut.

Strzyżów, 13 grudnia 1897.

L. 10094 (10124 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w [illegible]nowie podaje do wiadomości, że celem [illegible]kojenia wierzytelności Maryanny Bryśniewicz[illegible] w kwocie 145 zł. w. a. z pn. odbędzie sie dnia 20 stycznia 1898 i dnia 17 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 171 1|3 część realności lwh. 174 ks. gr. gm. kat. Ludzisz Jana Warchoła, względnie tegoż masy spadkowej i realności lwh. 283 powyższej ks. gr. Franciszki i Wojciecha Hajduków własność stanowiące.

Cena wywołania powyższych realności względnie części realności 607 zł. 33 ct. wa. a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, 15 grudnia 1897.

L. 7641 (10165 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 500 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w w dniach 15 stycznia i 12 lutego 1898 każdym razem o godz. 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/2 realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Królowa polska własność Jana Świguta stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1770 zł. 75 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 177 zł. 8 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 10 września 1897 jako eniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. not. p. Michała Huzy, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 11 grudnia 1897.

L. 7656 (10164 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Antoniny Grodzickiej w kwocie 461 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 15 stycznia i 12 lutego 1898 każdym razem o godz 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 78, 162 i 163 ks. gr gm. kat Krużlowa wyż. własność Tomasza Taraska względnie Jakóba Barana i Heleny z Wyszowskich Baranowej, względnie Jana Gawlika stanowiących.

Cena wywołania wynosi co do realności lwh. 78 kwota 1166 zł., co do realności lwh. 162 kwota 1207 zł. 50 ct., a co do realności lwh. 163 kwota 1167 zł. 50 ct.

Wadyum ustanowiono na kwotę co do realności lwh. 78 kwotę 116 zł. 60 ct., co do realności lwh. 162 kwotę 120 zł. 70 ct, zaś co do realności lwh. 163 kwotę 116 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 września 1897 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub poźniejsze w tej sprawie zapaść mogące, niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. not. p. Michała Huzy, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Grybów, 11 grudnia 1897.

L. 18521 (10159 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Nowosądeckiej Kasy oszczęd. w kwocie 250 zł. a w. z pn. tudzież kosztów egzekucyjnych odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. l. 28 gminy Dąbrówka objętego wedle karty B. 2 Józefa Popieli (syna Józefa) i Anny z Gibów Popiela po połowie własnego w dwóch terminach mianowicie w dniu 20 stycznia 1898 i w dniu 17 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 327 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 18 listopada 1897.

L. 11413 (10089 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Dupliskach położonej wedle whl. 134 ksiąg grunt. tejże gminy dłużnika Chaima Rosenstoka w całości a wedle wyk. hip. 200 tejże księgi w jednej trzeciej części tegoż własnej na za[illegible]kojenie pretensyi Witolda hr. Wołańsk[illegible] w kwocie 1895 zł. z pn. dnia 8 luteg[illegible] 15 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko [illegible] lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem p. Antoni Gross c. k. notaryusz w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 30 listopada 1897.

L. 10534 (10168 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 247 zł. a. w. z pn. w sprawie przeciw Teodorowi Michalickiemu i tow. przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych wyk. hip. ll. 123 i 131 ks. gr. gm. katastr. Bohutyn i ciała hip. whl. 1120 gminy Pomorzany w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Zygmunta Grudera w dniu 31 stycznia 1898 i 28 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 541 zł, 210 zł. i 60 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania wszelako nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczych realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie.

Zborów, 26 listopada 1897.

L. 5445 (10132 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Kaski Wasylewskiej w tutejszym Sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya:

1. jednej trzeciej części posiadłości lwh. 434 gminy Czajkowice objętej dłużnika Pawła Wasylewskiego syna Piotra własnej.

2. jednej szóstej części posiadłości lwh. 230 i 435 gm. Czajkowice objętej dłużnika Pawła Wasylewskiego syna Piotra własnych.

3. całej posiadłości lwh. 186 gm. Czajkowice objętej dłużnika Piotra Procaka własnej.

4. połowy posiadłości lwh. 188 gminy Czajkowice objętej dłużnika Piotra Procaka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 25 stycznia 1898 i dnia 25 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla wszystkich realności ryczałtowo wotę 226 zł. 62 ct. wal. austr.

Wadyum wynosi 10%

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest p. Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, dnia 9 sierpnia 1897.

L. 14065 (10182 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 27 stycznia 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 marca 1898 nawet poniżej takowej licytacya 27|96 części realności lk. 287 według wyk. hip. 391 ks. gr. gm. Brzozów objętej Karoliny Futera własnej na rzecz Leiby Puretza pto 3|6 części z kwot 7 zł. 22 ct., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 67 ct. i 19 zł. 37 ct. z pn

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dańca w Brzozowie.

Brzozów, 27 listopada 1897.

L. 7824 (10163 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 31 stycznia 1898 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 3 marca 1898 także poniżej tej ceny, każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości położonych pod lk. 45 w Bruśnie starem, objętych wykazem hipotecznym 82 księgi gruntowej tejże gminy i będących własnością małoletnich Semka i Maryi Hałajków, a to w celu wydobycia sumy 88 zł. w. a. z pn. na rzecz Abrahama Beera Starkmanna.

Cena wywołania wynosi 225 zł. wa.

Zakład 22 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Stanisław Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 20 listopada 1897.

L 14311 (10190 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej komercyalnego Zakładu kredytowego w Śniatynie przeciw Gerschonowi Feilhaber i Izraelowi Labes pto 344 zł. 84 ct. a. w. z pn. o dozwolenie przymusowej licytaci nieruchomości w Widynowie i w Podwysokiej położonych odbędzie się dnia 1 lutego 1898 i dnia 3 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 508 ks. gr. gm. Widynów objętej Gerschona Feilhabera i Israela Labesa po połowie własnej, dalej 1|4 niewydzielonej części realności whl. 104 ks. gr. gm. kat. Widynów objętej Israela Labesa własnej, dalej całych realności whl. 154 i whl. 782 wreszcie 1|4 niewydzielonej części realności whl. 534 ks. gr. gminy Podwysoka objętych dłużnika Gerschona Feilhabera własnych.

Cenę wywołania stanowią kwoty 825 zł., 235 zł., 300 zł., 200 zł. i 90 zł.

Wadya 10% tychże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Markussohn ze Śniatyna.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, 15 grudnia 1897.

L. 10974 (10149 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 450 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1898 i dnia 17 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 403 ks. gr. gminy Rymanów objętej, Matli Riff własnej.

Cena wywołania 832 zł. 10 ct. a. w.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, 14 grudnia 1897.

L. 10329 (10135 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Józefa Szajny w kwocie 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1898 i dnia 17 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tym Sądzie ponowna egzekucyjna publiczna sprzedaż 6|8 części realności lwh. 244 ks. gr. gm. Posada górna objętej Mechla Majerowicza własnych

Cena wywołania 795 zł., a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registratusze.

Rymanów, 12 grudnia 1897.

L. 23902 (10172 1—2)

Celem obsadzenia opróżnionej w Cieżkowicach składowni tytoniowej i z nią połączonej drobnej sprzedaży materyałów tytoniowych, tudzież drobnej sprzedaży stempli, ostemplowanych blankietów wekslowych i kart przewozowych, rozpisuje się konkurencyę.

Ubiegający się o te rządowe przedsiębiorstwo komisowe winni najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 22 stycznia 1898 wnieść na ręce Dyrektora nowosądeckiego c. k. okręgu skarbowego pisemne stemplem na 50 ct. zaopatrzone oferty.

Do oferty należy dołączyć wadyum w kwocie 150 zł. w gotówce lub też w papierach wartościowych nie podlegających losowaniu, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Władza skarbowa zastrzega sobie prawo wyboru między oferentami z uwzględnieniem najkorzystniejszych warunków.

O bliższych warunkach konkurencyjnych odnoszących się do powyższego przedsiębiorstwa można się dowiedzieć u podpisanej władzy skarbowej, tudzież w nadzorze c. k. straży skarbowej w Gorlicach.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Nowy Sącz, dnia 23 grudnia 1887.

L. 5905 (10219 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Starzyka w kwocie 124 zł. odbędzie się dnia 12 stycznia i 16 lutego 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 35|96 części realności whl. 340 ks gr. gm. Jodłówka Tuchowska objętej dłużniczki Wiktoryi Pyjor własnej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 317 zł. 27 ct.

Wadyum 32 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Józef Osika z Jodłówki.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 13 października 1897,

L. 4783 (10222 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Łucya Maksymow pko nieobjętej masie spadkowej Izaka Fremda o zapłacenie kwoty 83 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 40 gm. kat Błyszczywody objętej własności dłużnika Izaka Fremda będącej na pierwszej pretensyi za hipotekę służącej na 75 zł. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 stycznia 1898 i w dniu 28 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tąż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 7 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Włodzimierz Maciulski w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusąd. registraturze.

Żółkiew, dnia 30 czerwca 1897.

Konkursa.

L. 3558 (10158 3—3)

KONKURS

Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Oświęcimie rozpisuję się konkurs

Podania o tę posadę należy wnosić do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach w terminie do dnia 14 stycznia 1898.

Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice, 24 grudnia 1897.

L. 1299 (10196 2—3)

KONKURS

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z 22 grudnia 1897 ogłasza Prezydyum Magistratu miata Lwowa konkurs na posadę adjuknkta-mechanika miejskiego urzędu budowniczego z płacą roczną 1100 zł., dodatkiem osobistym do emerytury policzalnym 300 zł, kwaterowem 300 zł. i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł.

Kandydaci winni wykazać, iż ukończyli studya technichniczne w szkole politechnicznej w kraju lub zagranicą na równorzędnych instytutachpublicznych a to na wydziale budowy machin (mechaniki) następnie iż złożyli z dobrym postępem egzamina rządowe dla tego wydziału przepisane a wreszcie udokumentować przebieg dotychczasowego zajęcia.

Pożądanem jest, aby kandydat prócz powyższych wymogów wykazał się z fachowości i z praktyki w centralnych ogrzewalniaah.

Podania ostemplowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu m. Lwowa do końca stycznia 1898.

Lwów, 28 grudnia 1897.

L. 3093 (10198)

Myślenicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z płacą roczną 700 zł, i ryczałtem na objazdy 200 zł.

Termin do wnoszenia podań do 15 stycznia 1898:

Wymagany jest wiek nieprzekroczonych lat 40, znajomość ustaw administracyjnych i rachunkowych.

Posada ta jest na razie prowizoryczną.

Myślenice, 20 grudnia 1897.

L. 521 (10217 1—3)

KONKURS.

Naczelnictwo ck. Sądu powiatowego w Skolem przyjmie natychmiast dwóch pisarzy za wynagrodzeniem 30 zł. i więcej według zdolności.

Do prośby należy dołączyć ostatnie świadectwo służbowe w oryginale.

Biegli w prowadzeniu ksiąg gruntowych będą mieli pierwszeństwo.

Skole, 29 grudnia 1897.

L 5778 (10227)

KONKURS

Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje konkurs celem obsadzenia w dziale służby podatków stałych: jednej posady radcy skarbu w VII kl. rangi, kilku posad starszych inspektorów podatkowych w VIII. kl. rangi, kilku posad inspektorów podatkowych w IX kl. rangi i kilku posad koncepistów skarbu w X kl rangi, z systemizowanymi poborami służbowymi.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania udokumentowane w dowody kwalifikacyi i dokładnej znajomości języka niemieckiego, oraz języków krajowych w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, 27 gudnia 1897.

Kuratele.

L. 21274 (10095 3—3)

Aleksandra Głąbińskiego z Sambora uznano za umysłowo chorego.

Kuratorem jest Jan Głąbiński.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sambor, 25 grudnia 1897.

L. 8546 (10167 3—3)

Esterę z Repperów Mohl zawiadamia się, że celem doręczenia przeznaczonej dlań tus. uchwały tabular. z dnia 28 lipca 1897 l. 5849 ustanowiono kuratorem Dawida Meistra w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, 30 listopada 1897.

L. 20737 (10126 3—3)
C k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu ogłasza, że Oleksę Pełeszaka z Matkowic uznano za głupkowatego.
Kuratorem ustanowiono Iwana Zmuda.
Przemyśl, 28 lipca 1895.

L. 8340 (10131 3—3)
Anna Danyłejczuk z Niezwisk uznana marnotrawczynią, a kuratorem jej Michał Capko ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, 8 grudnia 1897.

L. 13956 (10106 3—3)
Zofię Grydzak z Niżniowa uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanewiono Iwana Grydzaka z Niżniowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 2 listopada 1897.

L 1365 (10137 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiesił uchwałą z dnia 23 stycznia 1897 l. 573 nad Michałem Rapacz Iwanów z Michniowca kuratelę z powodu tegoż marnotrawstwa.
O tem zawiadamia się interesowanych z tem, że kuratorem ustanowiony został Piotr Babycz z Michniowca.
C. k. Sąd powiatowy.
Turka, 5 lutego 1897.

L- 8318 (10194 1—3)
Tacyanna Łuczka córka Michała z Sławnej umysłowo chorą uznana.
Kuratorem ojciec jej Michał Łuczko ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, 2 grudnia 1897.

L. 22788 (10176 1—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że Gerson Handgriff za głupkowatego uznanym został.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Eisenberga z Tarnowa.
Tarnów, 2 grudnia 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8495 (10057 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kropiwnickiego, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 2 czerwca 1897 l. 5469 w przedmiocie wpisu na realności whl. 422 wydanej gm. Zalesie objętej dla Mikołaja Kropiwnickiego przeznaczonej, ustanowiony został dlań kurator w osobie Hrehora Saweczanko z Zalesia i temuż uchwała ta została doręczoną.
C. k. Sąd powiatowy
Mielnica 20 września 1897.

L. 8333 (10080 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa Szymona Lisowskiego z miejsca pobytu nieznanego, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu oświadczył się w tut. sądzie lub przez pełnomocnika do spadku po s. p. Zofi Lisowskiej dnia 16 września 1894 i Julii Lisowskiej dnia 8 lutego 1889 w Jarosławiu zmarłych, w przeciwnym bowiem razie oświadczenie się kuratora dr. Emila Blumenfelda imieniem jego złożone do wiadomości Sądu przyjętem zostanie i przewód spadkowy z kuratorem przeprowadzony zostanie.
Jarosław, 27 maja 1897.

L. 219 (10174 2—3)
Pan dr. Józef Serwacki, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 1 stycznia 1898 na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze.
Z Wydziału Izby adwokackiej
Sambor, 18 grudnia 1897.

L. 215 (10173 2—3)
Pan dr. Leon Witz adwokat w Samborze zrzekł się prawa wykonywania adwokatury a jego zastępcą został P. dr. Justyn Witz adwokat w Samborze ustanowiony.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Sambor, 18 grudnia 1897.

L. 8775 (10188 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Żaka, że Jan Żak wniósł pko niemu pozew de pr. 11 września 1897 l. 8775 o zapłacenie kwoty 40 zł. aw. i, że termin do rozprawy na dzień 27 stycznia 1898 o 9 rano wyznaczono, kuratorem zaś adw. dr. Gustawa Nowaka ustanowiono.
Wzywa się go zatem, aby kuratorowi środki ku jego obronie służące podał, lub też innego pełnomocnika ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy
Oświęcim, 7 października 1897.

L. 2794 (10127 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 16 kwietnia 1893 l 2497 wsprawie Schulima Rott przeciw Mojżeszowi Rott o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 150 zł. zpn. w stanie biernym należących do Mojżesza Rott wedle ks. gr. Balnica ciał hip. lwh. 80 i 97 objętych dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Rott z Balnicy, kuratorem Dawida Lipę Beer z Baligrodu.
O czem Mojżesza Rott celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
Baligród, 18 kwietnia 1895.

L. 9038 (10136 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Siłka, że Samuel Anfricht wniósł przeciwko niemu i Maryannie Sitek skargę de praes 26 listopada 1897 l. 9038 o 25 zł. na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 19 stycznia 1898 i ustanowiono dla Jana Sitka kuratora ad actum w osobie Zygmunta Holzera w Strzyżowie.
Strzyżów, 16 grudnia 1897.

L. 24579 (10069 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Grünhuta z Radomyśla, iż wybrany wskutek skargi wekslowej przeciw niemu o 600 zł. zpn nakaz zapłaty z dnia 16 grudnia 1897 l. 24579 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. E Rappaportowi adwokatowi w Tarnowie doręczony został.
Tarnów, 16 grudnia 1897.

L. 8896 (9980 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mendla Reichsteina, że wydany równocześnie przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. a. w. doręcza mianowanemu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi adw. dr. Pohlowi, którego zastępcą adw. dr. Schüssel w Brzeżanach ustanowionym został i wzywa go, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i temuż swe środki obrony podał lub sądowi tut. innego pełnomocnika wskazał, gdyż w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.
Brzeżany, 11 grudnia 1897.

L. 8279 (10108 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu spadkobierczynie Branci Labiner z to: Rebekę Labiner zam. Ochs i Feigę Labiner, iż w sprawie egzekucyjnej Natana Dyma przeciw Berlowi Labiner i masie spadkowej Branci Labiner pto 1000 zł. w. a. z pn. ustanowionym został dla nich kurator w osobie kandydata notaryalnego p. Jana Rożniatowskiego ze Zborowa, któremu przeznaczone dla powyższych kurandek egzemplarze ts. uchwały egzekucyjnej z 30 kwietnia 1896 l. 4016 doręczone zostały, że zatem rzeczą ich jest ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub sobie innego zastępcę ustanowić i takowego sądowi wymienić.
Zborów, 1 grudnia 1897.

L 21945 (10067 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Lisa, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej dr. Józefa Datki przeciw Katarzynie z Lisów Cikońskiej i spół pto 150 zł. celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 14 października 1897 l. 19327 oraz dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących kuratorem Wojciecha Burgiela z Bolesławia.
Tarnów, 18 listopada 1897.

L. 24673 (10068 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla z Tarnowa, iż wydany w skutek skargi wekslowej Jakóba Kohanego przeciw niemu o 150 zł. aw. zpn. nakaz zapłaty z 16 grudnia 1897 l. 24673 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Rappaportowi adwokatowi w Tarnowie doręczony został.
Tarnów, 16 grudnia 1897.

L. 5610 (10098 1—3)
C k. Sąd powiatowy w Budzanowie uwiadamia niewiadomego z miejsca i pobytu Mykietę Medeckiego, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z d. 5 lipca 1897 l. 5610 ustanowiono dla niego kuratora Jakóba Podperyhrę rolnika z Wieżbowca, któremu uchwałę doręczono.
C. k Sąd powiatowy
Budzanów, 5 lipca 1897.

L. 6963 (10139 1—3)
C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Jakób Silberstein w Białej, której Jakób Silberstein jako właściciel handlu mąki i wiktuałów w Białej. używa i całem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.
Wadowice, 11 grudnia 1897.

L. 8429 (10107 1—3)
Wsprawie spadkowej po śp. Janie Steinmetzu zmarłym w Weinbergen 11 września 1897, c k. Sąd powiatowy w Winnikach celem wykrycia stanu długów wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby najdalej przy audyencyi d. 25 lutego 1898 zgłosili swoje do tej masy spadkowej wierzytelności, ile że w razie przeciwnym nie mogliby się już upominać o zaspokojenie swych wierzytelności ze spadku gdyby tenże przez wypłatę zgłoszonych należytości został wyczerpanym, z wyjątkiem gdy tym wierzytelnościom przysługiwało prawo zastawu.
Na powyższej audyencyi nastąpi wyświecenie słuszności pretensyi zgłoszonych,
C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, 23 listopada 1897

L. 4792 (10105 1—3)
Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę z Lewińskich Smytrosiową, że przeznaczoną dla niej rezolucyę tutejszosądową z d. 8 stycznia 1897 l. 7562 dozwalającą wykreślenie prawa zastawu dla sumy 40 zł. aw. dla Maryanny z Lewińskich Smytrosiowej w stanie biernym real. lwh. 8 ks. gruntowej Staniątki objętej i tabulowanego, doręczono kuratorowi Wojciechowi Taborskiemu w Chrości.
C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, 29 września 1897.

Doniesienia prywatne.

Odpowiedź p. Kazimierzowi Tarsińskiemu we Lwowie.

Na poczet kaucyi pańskiej 500 zł. wypłaciłem Panu jeszcze przed sprawdzeniem rachunków kwotę 170 zł w. a. na co mam pańskie pisemne potwierdzenie.
Z obrachunku z panem pozostałeś mi pan winnym kwotę 73 zł. 10 ct., powstałą z tego, że pan rzeczywiście mylne rachunki prowadziłeś, i 37 zł. nieściągnąłeś pan dla kasy chorych, razem 110 zł. 10 ct.
Oprócz tego należy się mi od pana kwota 161 zł., którą pan wstawiłeś w rachunku, a nie wykazałeś co za te pieniądze zrobiono i 142 zł. za oddane panu narzędzie, którego mi pan nie zwróciłeś.
W ten sposób pozostałeś mi dłużnym 413 zł., na które mam zaledwo 330 zł. ze złożonej przez pana kaucyi. Mimo to wiedząc dobrze, że w drodze sądowej sprawę przegrać pan musisz, chwytasz się pan ogłoszeń publicznych w celu wymuszenia na mnie urojonej pretensyi. Pierwszy i ostatni raz tą drogą odpowiadam, dalszych napaści sądownie dochodzić będę.
Lwów, 30 grudnia 1897.
Jan Sakowicz.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 59553 (10116)

Rozpisanie konkursu

na posady, o które wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (l. 60 dz. p. p.) na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą. W pierwszem półroczu 1898 będą prawdopodobnie obsadzone następujące posady:

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	Władza przy której wolne są posady	Do posady przynależne pobory służbowe tytułem				Wymagane wiadomości i bliższe warunki osiągnięcia posady	Uzyskanie tej posady zależnem jest od		Podania wnieść należy do	Podania wnieść należy w terminie
		płacy zł.	dodatku na mieszkanie zł.	dalszych dodatków	dziennej płacy zł.		przebycia praktyki	złożenia egzaminów z przedmiotów		
4 posady kancelistów (podurzędnicy)	C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie	500	do płacy przynależny dodatek na mieszkanie			Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	sześciomiesięczna praktyka jako kancelista.	1. Pragmatyka służbowa dla personalu c. k. austryackich kolei państwowych wraz z przepisami tyczącymi się poborów. 2. Przepisy statutowe zakładów emerytalnych co do praw i obowiązków odnośnego personalu. 3. Geografia własnej sieci kolejowej. 4. Przepisy porządku ruchu kolejowego.	C. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie	Czterech tygodni licząc od dnia 1 stycznia 1898
4 posady banmistrzów (podurzędnicy)		500		Uniform służbowy, ryczałt podróżny w miesięcznej kwocie od 5 do 10 zł.		Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	sześciomiesięczna praktyka jako pomocnika banmistrza, a to 3 miesięcy na przestrzeni kolejowej, a 3 miesiące w biórze sekcyi konserwacyi.	Elementarne wiadomości z geometryi dla mierzenia i obliczania linii, kątów, przestrzeni i bryłowatości pojedynczych ciał i praktycznego sporządzania pojedynczych szkiców, znajomość robót przychodzących w służbie budowy i utrzymania kolei i potrzebnych do tego materyałów i narzędzi. Instrukcya dla banmistrzów i przepisy rachunkowe dla tychże. Znajomość służby strażników i zwrotniczych. Instrukcya co do używania wózków, tresyn. Przepisy sygnalizacyi. Przepisy o bezpieczeństwie osobistem. Przepisy niesienia pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i nagłych zasłabnięciach przed przybyciem lekarza. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. Przepisy pożarne i przepisy mieszkalne. Pragmatyka służbowa dla personalu c. k. austryackich kolei państwowych wraz z przepisami tyczącymi się poborów. Przepisy statutowe zakładów emerytalnych co do praw i obowiązków odnośnego personalu. Geografia własnej sieci kolejowej. Przepisy porządku ruchu kolejowego.		
1 posada skotysty (podurzędnik)		500				Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.		1. Przepisy rachunkowe odnoszące się do służby skotysty. 2. Przepisy dotyczące czynności kasowych i opakowywania pieniędzy. 3. Znajomość rozmaitych w obiegu będących rodzajów pieniędzy i istotnych przepisów ustroju monetarnego.		
2 posady dozorców magazynowych (sługi)		400		Uniform służbowy		Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	Jednoroczna praktyka w charakterze pomocniczego dozorcy magazynowego.	1. Instrukcya dla dozorców magazynowych. 2. Znajomość rodzajów wozów używanych przy ruchu kolejowym i ich urządzenia. 3. Przepisy dotyczące dyrygowania, używania i utrzymywania w ewidencyi wozów, jakoteż przyrządów do załadowywania tychże. 4. Przepisy dotyczące używania obcych wozów, niemniej używania osobnych części składowych i przyborów służących do załadowywania tychże. 5. Dotyczące postanowienia manipulacyjne z przepisów dla wojskowych transportów kolejami. 6. Instrukcya dla przeprowadzenia desinfekcyi przy transportach zwierząt. 7. Przepisy sygnalizacyi w zastosowaniu służby stacyjnej. 8. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. Przepisy niesienia pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i nagłych zasłabnięciach przed przybyciem lekarza.		
10 posad konduktorów (sługi)		300		Uniform służbowy, milówki za wyjazdy służbowe		Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	sześciomiesięczna praktyka próbna, z czego przynajmniej 3 miesiące w charakterze pomocniczego konduktora	1. Znajomość rodzajów wozów używanych przy ruchu kolejowym, jakoteż ich urządzenia i zastosowania. 2. Poznawanie postanowień i wykazów zawartych w rozkładach jazdy. 3. Przepisy porządku ruchu o ile takowe dotyczą policyi kolejowej. 4. Przepisy sygnalizacyi. 5. Instrukcya dla personalu prowadzącego pociągi. 6. Szczegółowe przepisy co do zestawiania wozów. 7. Przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej. 8. Przepisy niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i nagłych zasłabnięciach przed przybyciem lekarza. 9 Przepisy co do przedmiotów znalezionych. 10. Przepisy pożarne.		
12 posad palaczy przy lokomotywach (sługi)		300		Uniform służbowy, tak zwane milówki i za oszczędz. paliwa		Świadectwo uzdolnienia w zawodzie ślusarczym, oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	Jednoroczna praktyka ślusarza maszynowego lub montera we własnych lub obcych warsztatach poczem jednoroczna praktyka pomocniczego palacza.	Przepisy dotyczące palaczy z instrukcyi dla maszynistów i palaczy. Przepisy sygnalizacyi, przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej, praktyczny egzamin z ogólnej znajomości maszyny i ważniejszych części składowych tejże. Znajomość sposobu natychmiastowego zatrzymania maszyny, względnie pociągu.		
8 posad zwrotniczych (sługi)		24 miesięcznie	pomieszkanie w strażnicy	Uniform służbowy		Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	Po trzy miesiące zajęcia w charakterze robotnika przy utrzymaniu toru kolejowego, tudzież w charakt. pomoc. strażnika	1. Instrukcya dla zwrotniczych. 2. Szczegółowe przepisy co do zestawiania wozów. 3. Instrukcya dla strażników. 4 Instrukcya co do używania wózków i tresyn. 5 Przepisy sygnalizacyjne. 6. Przepisy osobistego bezpieczeństwa. 7. Znajomość postanowień porządku ruchu kolejowego pod względem wykonywania kolejowej służby policyjnej. 8. Przepisy pożarne.		
12 posad strażników (sługi)		24 miesięcznie		Uniform służbowy		Oprócz języka niemieckiego w mowie i w piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała, świadectwo dotychczasowej służby publicznej, życie nienaganne.	Po trzy miesiące zajęcia w charakterze robotnika przy utrzymaniu toru kolejowego, tudzież w charakterze pomocnika strażnika.	1 Znajomość wszelakich około szyn i utrzymania toru potrzebnych robót, należnych do tego materyałów i przyrządów. 2. Instrukcya dla strażników. 3. Instrukcya co do używania wózków i tresyn. 4. Przepisy sygnalizacyi. 5. Przepisy porządku ruchu kolejowego o ile takowe dotyczą utrzymania i strzeżenia toru kolejowego i sygnalizacyi. 6. Przepisy osobistego bezpieczeństwa. Oprócz tego dla strażników w przystankach strażniczych odpowiednia znajomość zarachowywania, wydawania biletów jazdy, jakoteż przyjmowanie i nadawanie pakunków.		

UWAGA: Czas służby wojskowej doliczy się do czasu służby kolejowej tylko przy bezpośredniem przejściu za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego, względnie prowizyjnego. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat wojskowy oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające zupełną czerstwość zdrowia.

Stanisławów, dnia 1 stycznia 1898.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

Środek zastępujący kawę zwyczajną.

Rzecz ważna dla każdego gospodarstwa domowego.

Oddawna już spotykamy się ciągle z usiłowaniami, ażeby kawę zwyczajną zastąpić surogatami najrozmaitszego rodzaju. Ponieważ te usiłowania pochodziły właściwie nie od kogo innego, tylko od samego ludu, a uwzględniając je więcej na polu przemysłu lub stosując się do zachodzącej potrzeby, powtarzano je tylko, to widocznie kawa zwyczajna musi zawierać w sobie instynktowo odczuwane niekorzyści, które, zdaje się, są nietylko ekonomicznego, lecz jeszcze bardziej fizyologicznego rodzaju.

Dziwny ten środek podniecający, na który pierwotnie mogli sobie pozwolić tylko bogaci, przez mieszaninę z takiemi surogatami, stał się w końcu dostępnym dla wszystkich warstw ludzkości. W ten sposób stawała się kawa zwyczajna coraz powszechniejszym, prawie niezbędnym środkiem podniecającym.

Z tymi dwoma czynnikami trzeba się liczyć, oglądając się za nieszkodliwym, a może nawet pożytecznym środkiem, kawę zwyczajną zastąpić mającym.

Z ostatniego powodu atoli wydaje się to rzeczą na pewien czas niemożliwą, abyśmy powrócili do dobrych nawyknień przodków naszych, mianowicie, żebyśmy zrana spożywali posilne śniadanie z zupy lub polewki, jak się to n. p. w Anglii teraz jeszcze dzieje w zakładach wychowawczych. Kawie dlatego udało się spowodować tak łatwo zniknięcie tej lepszej formy, że nietylko sama jest dla zmysłów przyjemną, lecz także podniecała zarazem do spożywania takich pokarmów, jak chleb, masło i t. d., a nadto zabielona, jak zwykle mlekiem, dawała ciału siłę, potrzebną do czekającej nas pracy.

Ale nie tylko tym okolicznościom zawdzięczała kawa ziarnista swe zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięciu latach tak wielkie rozpowszechnienie. Przedewszystkiem okazała się ona dla osłabionych nerwów środkiem potężnie podniecającym i silnie pobudzającym. Jako źródło tego podniecającego działania odkrył Kunze w roku 1820 alkaloid, kofeinę w kawie zwyczajnej. Musi ona więc być zaliczoną, jak opium i tytoń, do środków drażniących, alkaloidy zawierających. Trucizny te, które w ręku lekarza w pewnych okolicznościach korzystny wywołują skutek, mogą być strasznie wrogiemi, gdy się je zażywa w większej ilości lub przez czas dłuższy i do nich się przyzwyczaja. Ból głowy, bezsenność, drażliwość nerwowa, to są pierwsze oznaki. Przedewszystkiem atoli kofeina drażni serce. A więc, krótko mówiąc, kawa działa najpierw podniecająco, potem atoli ubezwładnia system nerwowy, do czego przyłącza się jeszcze jej szkodliwy wpływ na jelita.

Działanie na system nerwowy zasadza się najczęściej, jak wyżej powiedziano, na bolu głowy i t. d. i drażliwości, która może się spotęgować aż do chorobliwych urojeń szału. Wpływ na serce objawia się przyspieszonym, słabym, niejednakowym pulsem, ściskaniem w sercu, oraz uczuciem trwogi i dreszczów. Męśnie tracą na sile i sprężystości.

Silniej jeszcze występują zjawiska w systemie trawienia: brak apetytu, niejednostajność w wypróżnieniu, nieżyt jelit, są skutkami. Przyjmowanie pożywienia zawierającego części azotowe powolnieje, a środki żywności dużo białka w sobie mające w ogóle przy kawie zwyczajnej wcale nie wychodzą na zdrowie.

Przez to działanie na serce, mięśnie i odżywianie, kawa zwyczajna staje się szczególnie niebezpiecznym środkiem dla ludzi, ktorzy fizycznie wiele się natężają, a więc właśnie dla naszej ludności robotniczej. Przytem jest to zwyczajem wprost niedorzecznym po pokrzepieniu ciała przez spoczynek nocny, dzień rozpoczynać tem, że nerwy osłabia się trucizną taką, jak kawa zwyczajna, i zmniejsza się ich zdatność do czekającej nas pracy dziennej. Po tem pierwszem podniecającem działaniu musi właśnie nastąpić rodzaj działania osłabiającego, tak, że wnet potrzebne są ponowne podniety, jak alkohol, owo poranne zwilżanie gardła. Tak to w sposób dla zdrowia wielce szkodliwy rozpoczyna się dzień kawą na śniadanie.

Szczególnie niebezpieczną okazuje się kawa ziarnista dla dzieci, których nerwy i przyrządy trawienia już się przez to zawczasu psują i do szkodliwych rzeczy nawykają! Jakaż to mała liczba rodziców zaledwie domyśla się tego, jak szkodliwem i na całe życie niebezpiecznem jest przyzwyczajanie dziecka do środków podniecających, jak kawa zwyczajna piwo, wino i t. d. Pod cały szereg późniejszych chorób w ten sposób uprawia się glebę. W każdym razie obowiązkiem jest wskazać na to, że używanie kawy zwyczajnej, w rodzinach niestety tak powszechnie zakorzenione, na ludność stanowczo wywiera wpływ zgubny.

Przeciw nadużywaniu alkoholu, już prawie w całym cywilizowanym świecie podjęto kroki a mianowicie najczęściej są usiłowania skierowane ku temu, aby przyzwyczajonym do tej podniety nerwów dać w jej miejsce jaką inną podnietę. Do tego w tej walce przeciw alkoholowi, który mieszkańcy Grenlandyi określają nazwą, „to przez co się rozum traci", służy przedewszystkiem kawa i herbata.

Ale trucizna pozostaje zawsze trucizną. Jeżeli się sprawie przypatrzymy dobrze, to zastąpienie alkoholu kofeiną nie wiele jest rozsądniejsze od zastąpienia morfiny przez opium lub kokainę. Dla nałogowych pijaków kawa może być istotnie mniejszem złem od alkoholu, jest ona jednakże złem. Dla dorastającego pokolenia należałoby atoli zastanowić się poważnie i te środki podniecające usunąć z pośród zwykłego pożywienia, a w żywności ludu starać się zaprowadzić zupełną zmianę.

Co się tyczy dotąd używanych dodatków, przez które kawa zwyczajna jest wprawdzie tańszą, ale nielepszą, ani też dla zdrowia korzystniejszą, to wypada je nazwać również złem hygienicznem, które biednym i słabym najdotkliwiej daje się we znaki. Gdy nadto dodatki te dostają się do handlu tylko mielone, przeto ulegają one łatwo, jak to już nieraz stwierdzono, podrabianiom i dla zdrowia szkodliwym domieszkom.

Jedynymi dodatkami do kawy, które dla zdrowia można nazwać korzystnymi, są te które się wyrabia ze zboża. Wyrób taki odbywa się już od jakiegoś czasu przez prażenie jęczmienia, albo jeszcze częściej słodu. Jęczmień mianowicie przez słodowanie doznaje takiej zmiany, że część znajdującego się w nim krochmalu zamienia się w dekstrynę (cukier krochmalowy), a w skutek tego rozpuszcza się w wodzie i łatwo jest strawny

Wszelkie te wyroby miały jednak tę złą stronę, że smak odwaru z nich zalatywał mąką, był słodkawy i czczy, albo za cierpki i ostry — tak, że ich ani samych, ani też z kawą zwyczajną zmieszanych nie można używać czas dłuższy, co można wykazać jeszcze i dzisiaj we wszystkich tak zwanych kawach słodowych, które są z niczego innego jak tylko z poprostu przepalonego słodu lub prażonego jęczmienia. Przez to więc nie osiągnięto żadnego postępu.

Inaczej ma się sprawa ze znaną Kathreinerowską kawą słodową, przez której wyrób najpierw została uzyskaną na tę nazwę zasługująca kawa słodowa. Są z niej usunięte wszystkie wyżej wymienione niekorzyści. Najważniejszą rzeczą w tym sposobie wyrabiania jest atoli ta okoliczność, że jęczmieniowi, osobliwym sposobem w słód zamienionemu przez nowy wynalazek za pomocą wyciągu wytworzonego z ziarna kawy, udało się nadać zapach i smak kawy zwyczajnej.

Przez ten Kathreinerowski sposób przyrządzenia, otrzymuje się niezrównany w swoim rodzaju wyrób, z którego po zmieleniu można mieć odwar, smakiem do kawy zwyczajnej bardzo zbliżony, a jej szkodliwych dla zdrowia części nie zawierający. Tak podobnym jest kolor, smak i zapach do kawy zwyczajnej, że ze względu na domieszkę z mleka i równocześnie spożywanie chleba, trudno dostrzedz jaką różnicę.

Aby poznać skład wielu już wybitnych chemików i hygienistów, jak pp. prof tajny radca Pettenkofer, Ziemsen, Virchów, Aubray, dr. M. Mansfeldt, prof. dr. Hofmann i inni, poddali Kathreinerowskie wyroby ścisłej analizie. Niedawno badał je znany hygienista prof. dr. Ferd. Hueppe w Pradze. Wyniki wykazały, co tu najbardziej może interesować, zawartość części azotowych albo białka roślinnego 9·31% do 10·81% i części wyciągowych, a więc pożywnych 44·67% do 55%. W wytworach tych nie znaleziono przytem zgoła żadnych obcych i szkodliwych składników.

Zawartość więc rozpuszczalnego białka, tłuszczu, części wyciągowych, szczególnie zaś cukru słodowego, przedstawia tę kawę słodową jako uwagi godny środek pożywienia — tak, że i tę jego własność oprócz podniecającego działania, trzeba brać w rachubę. W przeciwieństwie więc do kawy zwyczajnej, podniecające i wzmacniające działanie jest tu zapewnione już z góry, a działanie ubezwładniające lub ociężałość sprowadzające nie występuje potem wcale. Przedewszystkiem nie ma zgoła szkodliwego wpływu na trawienie — tak, że ten wyrób pomijając inne jego zalety, o których pierwej wspomniano, w miejsce kawy zwyczajnej, we wszystkich wypadkach tylko szkodliwej, godzi się polecić dla każdego, a szczególniej dla dzieci niedokrwistych dziewcząt i słabowitych kobiet.

Gdzie jednak długie przywyknienie do kawy zwyczajnej utrudnia przejście do Kathreinerowskiej kawy słodowej, to w każdym razie okazuje się ona najlepszym dodatkiem, gdyż dodana w znacznej części, przez swój właściwy smak przyjemny, kawę zwyczajną czyni przyjemniejszą i odejmuje jej w pewnej mierze własności zdrowiu szkodliwe. Kathreinerowską kawę słodową należy przeto i w tym kierunku polecić jak najbardziej. Dalej można dzieciom niezbędny pokarm z mleka uprzyjemnić i korzystnym uczynić przez domieszkę Kathreinerowskiej kawy słodowej.

Z każdego punktu widzenia więc znaleziono w Kathreinerowskiej kawie słodowej upragniony środek do zastąpienia kawy zwyczajnej, jakoteż w wypadkach napomkniętych najlepszy do niej dodatek, który ma bardzo wielkie znaczenie hygieniczne, zwłaszcza dla pracujących klas naszej ludności, gdzie oprócz podniety, jako czynnika przyjemności, takze czynnik odżywiania ma ważność i znaczenie.

Pr B. H.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.